

Sprawozdanie z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu na antenie Polskiego Radia

Przez cały czas trwania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu Polskie Radio nadawać będzie codziennie specjalne audycje sprawozdawcze. Audycje te nadawane będą w programie I od godziny 18 do godz. 18.30 oraz powtarzane w programie II od godziny 22 do godziny 22.30.

O programie radiowym w dniu otwarcia Kongresu nastąpi specjalne zawiadomienie.

ZMP-owcy w gościnie u młodzieży demokratycznych Niemiec

BERLIN (PAP)

W Rostocku (NRD) odbyło się spotkanie przybyłej do polskim statku młodzieży ZMP z członkami Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Przedstawiciele młodzieży podkreślili, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, jest symbolem przyjaźni niemiecko-polskiej. Podczas spotkania, które upłynęło w atmosferze przyjaźni, młodzież dzieliła się swoimi doświadczeniami w pracy.



Fot — CAF

W Kenii trwa nadal prowadzona przez kolonizatorów angielskich kampania terroru wobec ludności murzyńskiej, walczącej o swe słuszne prawa. Na zdjęciu: grupa aresztowanych Murzynów, prowadzonych przez policjanta.

Widziałem jak lotnicy USA bombardują domy i szkoły — pisze żołnierz amerykański z Korei wzywając swój naród do walki o pokój

Nie chcą walczyć przeciwko własnemu narodowi Żołnierze i oficerowie lisymanowscy przechodzą do wojsk ludowych

...KIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że wypadki przejścia żołnierzy i oficerów lisymanowskich na stronę wojsk ludowych stają się ostatnio coraz częstsze.

Dnia 3 bm. na jednym z lotnisk Korei północnej wyładował samolot wywiadowczy typu „R-19”, oznaczony numerem 14 794, a należący do armii lisymanowskiej. Pilot tego samolotu, por. Kuk En-am, przeszedł dobrowolnie na stronę wojsk ludowych, nie chcąc walczyć przeciwko swym braciom.

Jeszcze jedno morderstwo Amerykanów na Kożedo

Jak wynika z doniesień agencji Reutersa z Tokio, w obozie jenieckim na wyspie Kożedo Amerykanie dokonali jeszcze jednego morderstwa. Według komunikatu „dowództwa wojsk ONZ”, w dniu 7 grudnia jeden jeniec został zamordowany rzekomo podczas „usiłowania ucieczki”, a drugi — ciężko ranny.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 11 XII 1952 r.

Nr 297 (2730)

W codziennej twórczej pracy naród polski manifestuje niezłomną wolę obrony pokoju

Już ponad 20 tys. robotników Wielkopolski podjęło
zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu Pokoju w Wiedniu

Dowodem uczuć milionów Polaków pragnących w pokojowej twórczej pracy pomnażać osiągnięcia gospodarcze i kulturalne narodu polskiego, realizować wspaniałe zadania programu Frontu Narodowego są nowe zobowiązania produkcyjne podejmowane przez ludzi pracy całego kraju dla uczczenia Kongresu Pokoju w Wiedniu.

Już około 20 000 robotników i pracowników z licznych zakładów produkcyjnych Wielkopolski podjęło zobowiązania dla uczczenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju,

który 12 bm. rozpocznie swe obrady w Wiedniu.

Najwięcej zobowiązań podjęli robotnicy budowlani, dalej robotnicy przemysłu drzewnego, odzieżowego, skórzanego, spożywczego oraz metalowego. Robotnicy budowlani w zobowiązaniach swych główny nacisk kładą na przyspieszenie pracy przy budowlach, celem wcześniejszego oddania ich do użytku. Zobowiązania pracowników z różnych gałęzi przemysłu przyniosą znaczne zwiększenie produkcji. I tak robotnicy przemysłu odzieżowego i skórzanego wyprodukują w ramach zobowiązań artykuły o wartości ponad 200 000 zł. Produkcję o tej samej wartości przyniosą również zobowiązania pracowników przemysłu spożywczego.

Meldunki napływają w dalszym ciągu.

Do PKOP napływają codziennie także setki listów i depesz, w których społeczeństwo polskie daje wyraz niezłomnej woli walki o pokój.

W pismach tych przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa polskiego wyrażają swą wolę wzmoczenia wysiłków w walce o utrzymanie pokoju na całym świecie i potępią zbrodnię, agresywną politykę imperialistyczną, pragnących wywołać nową pożołą wojenną.

Aktywiści Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Gdańsku w liście do PKOP piszą m. in.: „w okresie wyborczym, realizując zadania Frontu Narodowego, nauczyciele Gdańska włączyli się do pracy komitetów Frontu Narodowego i chlubnie wykonali swe zadania.”

Aktywiści związkowi, zgromadzeni na zebraniu grupy związkowej oddziału walcowników w zakładach „Trzebinia”, przesłali list, w którym stwierdzają: „wierzymy głęboko w to, że na Kongresie w Wiedniu zapadną decyzje, które staną się mocnym orężem

20 mil. papierosów dziennie będą produkować Czyżyny

W początkach roku przyszłego w Czyżynach pod Krakowem rozpocznie produkcję największa i najnowocześniejsza w kraju wytwórnia papierosów. Wielki ten zakład produkować będzie dziennie ponad 20 milionów sztuk papierosów.

Bliski termin uruchomienia zakładu koncentruje główny wysiłek załogi na montażu maszyn i urządzeń. Wiele nowoczesnych maszyn dla wytwórni otrzymaliśmy z Czechosłowacji i NRD.

żem w obronie pokoju i gwarancją zwycięstwa obozu pokoju nad siłami wojny.

Nasza walka o pokój nierozwalnie wiąże się ze zwycięską realizacją wielkich zadań planu 6-letniego.”

Młodzież włoska przekazała sztafetę pokoju młodzieży austriackiej

RZYM (PAP)

W ubiegłą sobotę młodzież włoska przekazała sztafetę pokoju młodzieży austriackiej. Trasa sztafety przebiegała przez cały półwysep włoski. Policja włoska usiłowała nie dopuścić uczestników sztafety do granicy austriackiej. Mimo to młodzież włoska zdołała przekazać sztafetę w miejscowości górskiej, dokąd przybyła poprzednio zawiadomiona młodzież austriacka.

Górnicy z kopalni „Janina” wykonali roczny plan

KRAKÓW (PAP)

9. bm. załoga kopalni „Janina” na 22 dni przed terminem doniosła o realizacji zadań planu rocznego. Jest to rezultat wzrostu wydajności pracy i pełnego wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych. Korzystając z wszechstronnej opieki i pomocy dozoru technicznego oraz oddziałowych ogniw partyjnych i związkowych, załoga kopalni zmobilizowała wszystkie siły dla pełnego wykonania planów.

Dary z NRD dla dzieci polskich

WARSZAWA (PAP)

W Domu Dziecka TPD oraz w Państwowym Domu Dziecka w Soplicowie koło Otwocaka odbyły się uroczystości przekazania dzieciom polskim darów od niemieckiego Związku Bojowników Przeciwko Faszyzmowi (VVN). W uroczystościach wzięli udział: wiceprezes Zarządu Głównego Związku Bojowników do Wolności i Demokracji — Wilhelm Garnarczyk, sekretarz ZG ZBoWiD Józef Passini, przedstawiciele PZPR, Ministerstwa Oświaty i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Obecny był radca Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — Artur Wyszka.

Nowy prezydent Izraela

PARYŻ (PAP)

Jak donosi korespondent agencji AFP, nowym prezydentem Izraela został Ben-Cwi (członek partii Mapal).



Foto — CAF — Dąbrowiecki

MIEDZYNARODOWY KONKURS SKRZYPCOWY IM.
H. WIENIAWSKIEGO W POZNANIU

Na zdjęciu: Posiedzenie Sądu Konkursowego. W imieniu ministra kultury i sztuki wita zebranych przewodniczący Sądu Konkursowego — prof. Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu — Tadeusz Szeligowski.

Przeciwko polityce gwałtów kolonialnych

Lud Francji solidaryzuje się z wyzwolenczą walką narodu tuniskiego

Rezolucja KC Francuskiej Partii Komunistycznej
w sprawie Tunisu

PARYŻ (PAP)

W Gennevilliers zakończyły się obrady plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Plenum uchwaliło 4 rezolucje: 1) ogólną, 2) w sprawie zwolnienia krajowej konferencji partii, 3) w sprawie sankcji wobec André Marty i Charles Tillona oraz 4) w sprawie Tunisu.

W ostatnim dniu obrad przemawiał sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Jacques Duclos. Dziennik „L'Humanité” opublikował w dniu 8 bm. m. in. rezolucje w sprawie Tunisu.

W rezolucji tej plenum ponownie potępiło politykę kolonialnych gwałtów i okrucieństw dokonywanych w Tunisie, wyraża całkowitą solidarność francuskiej klasy robotniczej z walką wyzwolenczą narodu tuniskiego, czci pamięć sekretarza generalnego Krajowego Związku Tuniskich Mas Pracujących (UGT) Farhat Haszeda. Plenum ponownie oświadcza, że jedynym rozwiązaniem problemu tuniskiego rozpatrywanego obecnie przez ONZ, jest uwzględnienie prawnie

uzasadnionych dążeń narodu tuniskiego do wolności i niezawisłości, co pozwoliłoby na ustanowienie między obu krajami opartych na zasadzie równości stosunków ekonomicznych, kulturalnych i innych, odpowiadających interesom narodu tuniskiego i francuskiego.

Narody świata przed Kongresem Pokoju w Wiedniu

RZYM

Decyzja cofnięcia paszportu delegatom włoskim na Kongres Narodów w Obronie Pokoju wywołała głębokie oburzenie włoskich kół demokratycznych. Włoski Komitet Obróńców Pokoju wezwał wszystkich obywateli do akcji protestacyjnej. Włochy powinny być reprezentowane na wielkim zjeździe pokoju, jakim będzie Kongres w Wiedniu!

LONDYN

W tych dniach odbyła się w Londynie II doroczna konferencja organizacji „Pisarze w obronie pokoju”. Uczestnicy konferencji wezwali do nawiązania ściślejszej łączności z pisarzami radzieckimi. W uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji wyrażają ubolewanie z powodu ratyfikowania przez rząd angielski układów przewidujących remilitaryzację ziem zachodnich.

RIO DE JANEIRO

Odbył się tam przed kilku dniami zlot młodzieży brazylijskiej. Uczestnicy Zlotu uchwaliли jednomyślnie pismo powitalne do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, oraz apel do młodzieży w sprawie wzmocnienia walki o prawa młodego pokolenia i o przyjęcie z pomocą wszystkim narodom świata w wielkim dziele zachowania pokoju. W czasie zlotu powołano komitet młodzieżowy do walki przeciwko amerykańsko-belgijskiemu układowi wojennemu.

SOFIA

W całej Bułgarii odbywają się zebrania poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju. Dzienniki zamieszczają wypowiedzi uczonych, pisarzy, przodowników pracy o doniosłości Kongresu Wiedeńskiego. W listach ludzie pracy piszą, że oczekują z najwyższym zainteresowaniem uchwał Kongresu, które umocnią jeszcze bardziej wiarę narodu bułgarskiego w zwycięstwo pokoju.

BUKARESZT

W dniu 7 grudnia zakończył się w Bukareszcie Ogólnokrajowy Kongres w Obronie Pokoju. Na Kongresie wybrany został stały rumuński komitet obrońców pokoju składający się ze 107 osób i dokonano również wyboru delegacji na Kongres w Wiedniu, który składa się z 22 najwybitniejszych bojowników rumuńskiego ruchu pokoju.

Rozpoczynamy II etap

We wtorek o godz. 17 ze-
brało się jury pod przewod-
nictwem prof. dr Tadeusza
Szeligowskiego, aby podsu-
mować dotychczasowe wyni-
ki i tym samym wyeliminowa-
wać najlepszych skrzypków
do II etapu. Poziom uczest-
ników był bardzo wysoki;
trzeba było wziąć pod uwagę
wszystkie możliwe czyn-
niki kwalifikujące. To spowo-
dowało, że obrady przecią-
gnęły się do godziny 3 dnia
następnego. Do II etapu za-
kwalifikowano 13 artystów.

Wczoraj po południu przy-
stąpił on do losowania kolej-
ności. W koncertach, które
rozpoczyna się w piątek
wieczorem i trwać będą do
poniedziałku, codziennie wy-
stępować będzie 3 skrzypków,
w poniedziałek zaś czterech.
Kolejność przedstawia się
następująco:

1) Julian Sitkowiecki, 2)
Olga Parchomenko, 3) Igor
Ojstrach (wszyscy ZSRR), 4)
Emil Kamilarow (Bułgaria),
5) Marina Jaszwilli (ZSRR),
6) Wanda Wilkomirska (Pol-
ska), 7) Jasek Ladislav (Cze-
chosłowacja), 8) Blanche
Tarjus (Francja), 9) Marta
Hidy (Węgry), 10) Ed. Stat-
kiewicz (Polska), 11) Henryk
Palulis (Polska), 12) Csaba
Bokay (Węgry) i 13) Igor
Iwanow (Polska).

Kandydaci, dopuszczeni do
II etapu Konkursu, zobowią-
zani są wykonać z towarzy-
szem orkiestry jeden z na-
stępujących utworów:

1) koncert skrzypcowy d-
moll Henryka Wieniawskie-
go, 2) koncert skrzypcowy
Mieczysława Karłowicza, 3)
I koncert skrzypcowy Karola
Szymanowskiego i 4) II Kon-
cert skrzypcowy Karola Szy-
manowskiego.

Partie orkiestrowe tych u-
tworów wykona zespół symfo-
niczny Państwowej Filharmo-
nii w Poznaniu. Dyrygują na
zmianę: Stanisław Wisłocki
i Jan Krenz.

Nagrody dla pięciu najlep-
szych skrzypków wynoszą:
I nagroda — 25.000 zł, II —
20.000 zł, III — 15.000 zł, IV
— 10.000 zł, V — 7.500 zł.

Oprócz nagród głównych
przewidzianych jest kilkana-
ście dalszych wyróżnień po
2.000 złotych. Jury Konkursu
może zmienić układ i ilość
nagród.

Przewidziane są również
nagrody specjalne. I tak
Prezydium Wojewódzkiej Ra-
dy Narodowej w Poznaniu
przeznacza dla najlepszych z
polskich uczestników Konkur-
su jako nagrodę skrzypce,
wykonane przez współczesne-
go polskiego lutnika. Poza
tym Prezydium Miejskiej Ra-
dy Narodowej w Poznaniu u-
fundowało dla wszystkich
uczestników Konkursu i człon-
ków jury piękne, bogato ilu-
strowane wydawnictwo „Wit-
Stwos”. (pr)

Zwycięskie me'dunki wielkopolskich załóg

ROZPOCZELI czwarty rok planu sześcioletniego

Dzięki przedterminowemu wykonaniu planów na
rok 1952 liczne załogi wyprodukują do końca roku
dodatkowe artykuły o łącznej wartości dziesiątków
milionów złotych.

I tak Poznańskie Zakłady
Środków Odżywczych w Po-
znaniu, które w dniu 27. XI.
wykonały zadania 1952 roku,
wyprodukują do końca roku
środki odżywcze i inne arty-
kuły spożywcze o łącznej
wartości ponad 9 291 500 zł.
Załoga Tartaku w Pniewach,
zdając sobie sprawę, że szyb-
szy wzrost produkcji przy-
spieszy nasze pokojowe bu-
downictwo, dostarczy do koń-
ca roku o 20% materiałów
drzewnych więcej, niż to
przewidywał plan.

Jeszcze lepiej niż dotych-
czas zostanie zaopatrzone
nasz rynek w artykuły włó-
kiennicze. Wiele zakładów te-
go przemysłu doniosło ostat-
nio o przedterminowym wy-
konaniu rocznego planu. Do
zakładów tych należą: Zak-
łady Przemysłu Odzieżowe-
go w Jarocinie, Gnieźnie, Ka-
liszu, oddział Kaliskiej Fa-
bryki Pluszu i Aksamitu
„Przędzalnia”, Kaliskie Za-
kłady Przemysłu Jedwabnicze-
go w Kaliszu.

Same tylko Kaliskie Zakła-
dy Przemysłu Jedwabniczego
wyprodukują do końca roku
artykuły o wartości ponad
21 milionów zł. Przedtermi-
nowe wykonanie rocznych
planów produkcyjnych stało
się m. in. możliwe dzięki do-
brej pracy Kaliskich Zakła-
dów Remontu Maszyn Włó-
kienniczych i Poznańskiej
Składnicy Zaopatrzenia Prze-
mysłu Odzieżowego, które
wykonały swe zadania przed
terminem. Należyte bowiem
zaopatrzenie zakładów w su-
rowiec i przeprowadzane w
terminie remonty maszyn
włókienniczych są czynnikami,
które mają duży wpływ
na wykonanie planu.

Współzawodnictwo pracy i
stosowanie przodujących
metod w produkcji zapewni-
ły, że załoga Fabryki Sklejek
Przemysłu Leśnego w Ostro-
wie Wlkp. wykonała roczne
zadania 28 dni przed termi-
nem.

Meldunków o wykonaniu
rocznego planu produkcyjnego
przed terminem jest zna-
cznie więcej. 3 grudnia o
wykonaniu rocznego planu
zameldował Zespół Młynów w
Poznaniu, znacznie wcześniej
załoga młyna nr 4 POZM w
Wolsztynie.

Przedsiębiorstwo Skupu O-
woców i Warzyw w Ostrowie
Wlkp. wykonało na 102 dni
przed terminem roczny plan
skupu warzyw, owoców, ziem-

niaków, miodu i wosku. Wie-
cej produktów owocowo-wa-
rzywnych dostarczy także
Przetwórnia Owocowo - Wa-
rzywna w Międzychodzie,
która dnia 28 listopada br.
przystąpiła do realizowania
zadań czwartego roku planu
6-letniego.

Od dłuższego czasu wyko-
nuje już zadania 1953 roku
tartak nr 12 w Obrzycku,
który przetrze do końca ro-
ku 12% więcej tarcicy, niż to
przewiduje plan. Osiągnięcie



to jest tym ważniejsze, że
plan na rok bieżący przewi-
dywał przetarcie 224% drze-
wa, w stosunku do 1949 r. (1)

Osiągnięcia nie mogą przysłonić braków i niedomagań spółdzielczości samopomocowej

Jednym z ogniw spójni
między miastem a wsią
jest niewątpliwie spółdziel-
czość zaopatrzenia i skupu —
gminne spółdzielnie „Samo-
pomoc Chłopska”, które po-
winny spełniać także rolę
współczynnika organizacyjnego
i pomagającego w wyko-
nywaniu planów gospodar-
czych wsi oraz współpracują-
cego w przebudowie naszego
rolnictwa. Spółdzielczość
wiejska nie zawsze należyście
spełniała tę rolę, napotyka-
jąc w swej pracy często na
wielorakie trudności i opory.
M. in. ze strony pewnej czę-
ści pracowników, którzy po-
chodząc ze środowiska ku-
lackiego spekulacyjnego albo z
tym środowiskiem związani,
traktowali placówki spółdziel-
cze jako instytucje czysto
handlowe lub po prostu swo-
je własne przedsiębiorstwa.

Przykład szkodliwej działalności

Przykładem takiego szko-
dliwego stosunku do spół-
dzielczości są dwaj pracow-
nicy GS Koło — Krupiński i
Mańkowski. Sprzedawali oni
węgiel kułakom i spekulanta-
m, którzy stawiali im wódkę.
Nie było natomiast węgla
dla mało i średniorolnych
chłopów. Ponieśli oni już za-
służoną karę lecz ich szkod-
liwość polega również i na
tym, że deprymująco wpły-
wali na resztę pracowników
oraz podrywali zaufanie pra-
cującego chłopstwa do spół-
dzielczości.

Podobnych elementów było
w spółdzielczości wiejskiej
sporo. Do niedawna wśród
pracowników znajdowało się
przeszło 1000 osób ze środo-
wiska kułackiego, w tym setki
byłych handlarzy i skie-
pikarzy. W ostatnim czasie
zmieniło się to na lepsze.
Oczułość musi być jednak na
tym odcinku zachowana,
gdyż wróg klasowy potrafi
postaciami wciśkać do aparatu
spółdzielczego. Dowodem
tego choćby niedbałość o
mienie społeczne, zaniedba-
nia magazynów, na skutek
czego zboże w GS Koźminek,
Oborniki, Pogorzela, Pleszew
jest poważnie zagrożone.
Czyż to wypływa tylko z nie-
świadomości? Na pewno nie.
Trzeba oczyścić do reszty a-
parat spółdzielczy z elemen-
tów rutyniarskich i biuro-
kratycznych, z pijaków i po-
pleczników kułackich, a wte-
dy zmieni się stosunek pra-
cownika do majątku narodo-
wego.

Manka czy kradzież?

Weźmy zagadnienie mank
w sklepach gminnych spół-
dzielni. Manko, to jest drob-
ny jakiś brak, powstały z po-
wodu niedowważenia, rozsypania
się towaru itp. Tymczasem
w sklepach GS-u w Soś-
ni, w Biniewie, w Czarnym
Lesie pow. Ostrowi i innych
części manka wynosiły od 11 do
29 000 złotych. Nie można te-
go nazywać mankami, jak to

Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

Po zakończeniu obrad IV
Krajowego Zjazdu TPP-R,
nowowybrany Zarząd Główny
Towarzystwa wyłonił prezy-
dium, które ukonstytuowało
się jak następuje: Przewo-
dniczący ZG TPP-R Józef Cy-
rankiewicz — wiceprezes Ra-
dy Ministrów Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej, sekre-
taryz KC PZPR, wiceprzewo-
dniczący: Leon Chajm — se-
kretarz generalny CK Stron-
nictwa Demokratycznego,
prof. dr Józef Chłasiński
— członek Polskiej Aka-
demii Nauk, Stefan Ignar —
zastępca przewodniczącego
Rady Państwa, wiceprezes
NKW ZSL, Stefan Matuszew-

ski — członek Rady Państwa,
Paweł Wojaś — wiceprzewo-
dniczący Centralnej Rady
Związków Zawodowych.

Członkowie prezydium: He-
lena Dworakowska — sekre-
taryz Zarządu Głównego Ligi
Kobiet, Zygmunt Garstecki
— sekretarz Zarządu Główn-
nego ZSCh, Aleksander Juszc-
kiewicz — członek Rady Pań-
stwa, sekretarz NKW ZSL,
Eustachy Kuroczko — prezes
Zarządu Głównego Związku
Zawodowego Nauczycielstwa
Polskiego, Edward Ochab —
sekretarz Komitetu Central-
nego PZPR, Tadeusz Wegner
— sekretarz Zarządu Główn-
nego ZMP oraz prof. Kazi-
mierz Wyka.

— To nie jest wychowawcze — powiedział
ojciec.
— Jest — zaprzeczyła matka.
— Na pewno nie.
— Nie twierdź, że na pewno, ale jest wy-
chowawcze.
— A ja ci powtarzam jeszcze raz — to nie
jest wychowawcze.
— A ty myślisz, że jeśli dzieciak dostanie
jedynek, to będzie bardziej wychowawcze?
Pokonany żelazną logiką matki, ojciec milczał
chwilę, gromadząc myśli. Zwykle, kiedy matka
z ojcem zaczynała jakąś sprzeczkę, Wasia szybko
kładł marynarkę i starając się możliwie naj-
ciszej zamknąć drzwi, uciekał na dwór. Taka
chwila była zwykle najlepsza, aby wyjść nie-
zauważony. Ale tym razem sprzeczką ojca z
matką zajmowała chłopca na tyle, że wolał
zostać i posłuchać.
— Zrozumiałe, że to nie jest wychowawcze —
powiedzi i ojciec po namyśle — ale co ty
proponujesz, jest po prostu głupie.
— Dlaczego?
— Bo tak jest — powiedział ojciec.
— Bardzo przekonująco.
— Przekonywające czy nie, ale tak jest.
— Dowiedz tego.
— Proszę bardzo. Co byś na przykład powie-
dział, gdybyś ci za każdą dobrą zupę, jaką
ugotujesz, dawał jako nagrodę pięć rubli.
— Powiedziałabym, żeś zwariował.
— Nie byłoby to wychowawcze?
— Wybacz, ale byłoby to całkiem głupie. Po
pierwsze nie potrzebuję żadnych nagród, a po
drugie, jak sam wiesz najlepiej, codziennie
gotuję dobre zupy.
— Słusznie. Gotujesz dobrze. Ale dlaczego?
— Bo gotowanie sprawia mi przyjemność. A
po drugie, to przecież mój obowiązek.
— Masz rację, o co więc chodzi?
— Ja właśnie ciebie chciałam o to zapytać.
O co chodzi? Moim obowiązkiem jest być dobrą
gospodynią, a jako — dobrym uczniem. Chcesz
wiedzieć, o co chodzi. O to, jak dziwnie roz-

Walentin Katajew

Dusza dziecka

różniasz między mną, dorosłym człowiekiem, a
nim, dzieckiem.
— Nie jestem już dzieckiem — z lekką urazą
w głosie wtrącił Wasia.
— Nikt się ciebie o to nie pyta — krzyknęła
matka. — Kiedy dorodzi rozmawiają, masz mil-
czeć i nie wtrącać się. Na czym żeśmy skoń-
czyli?
— Skończyliśmy na tym, że jest dzieckiem.
— Właśnie. Dziecko. Dlatego trzeba je na-
gradzać.
— Nagradzaj je sama. Mnie do tego nie wcią-
gaj, ponieważ, powtarzam, to nie jest wycho-
wawcze.
— A ja ci mówię, że jest wychowawcze.
— Jak uważasz.
— Właśnie, jak uważam.
— W tym wypadku rezygnuję z dalszego wpły-
wu na jego wychowanie. Wychowuj je sama.
— Właśnie, że będę je wychowywać. Rozu-
miem duszę dziecka lepiej niż ty. Wasia gdzie
jesteś? Co tam robisz?
— Kładę marynarkę — odpowiedział Wasia
niechętnie.
— Chodź tu. Zrobiłeś już lekcje?
— Jeszcze nie.
— Dokąd teraz chcesz iść?
— Pobawić się.
— A lekcje?
— Zrobię wieczorem.
— Dobrze. Jak chcesz. Jeśli wieczorem, to
wieczorem. Ale pamiętaj, że jeśli...
— Ze co? — przeraził się Wasia. — Dostanę
bicie?
— Nie. Bicie cię nie będzie, zrozumiałe — Matka
przymrużyła po szelmowsku oczy — ale pamię-
taj, że od jutra za każdą piątkę dostaniesz ode
mnie po pięć rubli. Rozumiesz?

— Rozumiem — rzekł Wasia. — Nawet wtedy,
jeśli ta piątka będzie ze śpiwku?
— Wtedy też.
— Pięć rubli?
— Pięć rubli.
W oczach Wasi zamigotały ogniki.
— A za sprawowanie?
— I za sprawowanie. Tak samo. Pięć rubli.
Ojciec coś tam ironicznie mruknął pod nosem,
ale przypomniał sobie, że zrezygnował z dal-
szego wychowania syna, wzruszył ramionami.
Wasia chwilę myślał, zmarszczył czoło, wreszcie
zapytał:
— I co tydzień?
— Co tydzień.
Wasia znowu się zamyślił.
— A za czwórki?
— To też trzeba ustalić. Za czwórkę będziesz
dostawał cztery ruble, za piątkę z minusem
cztery ruble pięćdziesiąt kopiejek... (Ojciec nie
wytrzymał i wybuchnąwszy śmiechem, wyszedł
z pokoju).
— No dobrze — rzekła matka — śmieję się,
śmieję. Zobaczmy, kto z nas ma rację.
— Mogę już iść, mam? — rzekł z obojęt-
nością Wasia.
— Dokąd?
— Bawić się.
— A lekcje?
— Lekcje zrobię wieczorem.
— No, jak chcesz. Pamiętaj tylko, że wy-
dziesz na tym gorzej. Zapamiętaj to sobie.
— Zapamiętałem — rzekł Wasia i wybiegł szyb-
ko na ulicę puszczając łódki. Zabrał się do za-
bawy, ale myśli jego błądziły gdzieś indziej. Za-
myślał się, marszczył czoło i liczył coś pod
nosem.

— Piątka — pięć rubli. Piątka minus — cztery
i pół. Czwórka — cztery ruble. Czwórka minus
— trzy i pół.
Nie minął tydzień i Wasia wbiegł do pokoju
rozradowany, kładąc ze zwycięską miną na
stole przed matką dziennik, gęsto poplamiony
atramentem.
— Dostanę osiemnaście i pół rubla — rzekł
zdyszany.
— Osiemnaście i pół rubla? — zapytała ma-
ta, podnosząc zdziwione oczy. — Tak wielką
sumę? Na pewno pomyliłeś się. Złe musiałeś
policzyć. Na pewno tam jest piętnaście albo
dwanaście rubli.
— Nie. Osiemnaście rubli i pięćdziesiąt kopiej-
ek. Dobrze policzyłem. Daj mi pieniądze. O-
biecałaś przecież.
— Zaczekaj — matka lekko pobladła. Jak żeś
to wyliczył?
— Bardzo prosto. Starałem się cały tydzień.
Za wypracowanie dostałem jedynkę — jeden
ruble. Z rachunków domowych — dwójkę —
dwa ruble, z rachunków w szkole jedynkę —
jeden rubel. Ze śpiwku — piątkę — pięć rubli.
Ze sprawowania czwórki — cztery ruble. Za
pilność dwójkę — dwa ruble. Z rysunków —
czwórkę z minusem — cztery i pół rubla. Mo-
żesz sama sprawdzić. Uczciwie je zarobiłem.
Ojciec chciał coś powiedzieć, ale przypomniał
sobie, że ma się nie wtrącać do wychowania
syna. Rzucił się więc na tapczan, zakrył twarz
i trząsł się ze śmiechu. Matce oczy wychodziły
z orbit, twarz pobladła jej jak kreda. Trzęsą-
cymi się rękoma ujęła chłopca za pełne, czer-
wone policzki, zająrzała do jego niebieskich,
uczciwych oczu i szepnęła:
— Wasia, chłopcze, powiedz, jak to się mogło
stać? Słoneczko moje...
— Piękne słoneczko! Jeżeli jeszcze raz przy-
niesie takie stopnie, wtedy ja mu zapłacę, jak
się patrzy — wtrącił się ojciec.
A matka poprosiła go, by znowu zajął się wy-
chowaniem chłopca.
(Z rosyjskiego przetłumaczył f)

Troska o szczęście człowieka

Piąty plan pięcioletni, uchwalony na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jest klasycznym dowodem stalinowskiej troski o szczęście człowieka radzieckiego, o coraz pełniejsze zaspokojenie jego rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych. Dalszy rozwój gospodarki narodowej ZSRR zapewnia znaczący wzrost dobrobytu i kulturalnego poziomu człowieka pracy, twórcy nowego, socjalistycznego życia. Równoległe ze wzrostem potęgi ekonomicznej kraju budującego się komunizm podnoszą się realne zarobki radzieckich robotników i pracowników umysłowych, rosną dochody kolechożników, polepszają się warunki mieszkaniowe ludności, powstają coraz lepsze podstawy dla zamożnego i kulturalnego życia narodu.

W warunkach socjalizmu, gdzie nie zysk lecz maksymalne zaspokojenie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych człowieka jest celem produkcji, towarzyszy sukcesom gospodarczym wzrastający poziom życia całego społeczeństwa. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych garstka wyzyskiwaczy pożera największą część dochodu na rodowego, w Kraju Rad cały dochód narodowy należy do ludu pracującego. Na skutek powojennego rozwoju gospodarki narodowej, wzrost w ZSRR dochód narodowy w r. 1951 w porównaniu z r. 1940 o 83 procent. Źródło bogactwa ZSRR i zasobnego życia ludzi radzieckich leży w tym, że około 3/4 dochodu na rodowego przeznaczają się na zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych pracujących, reszta zaś użyta

jest na rozszerzenie przemysłu i inne cele społecznej i państwowej natury. W latach powojennych wybudowano w miastach i osadach ZSRR 155 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej oraz 23.500 budynków szkolnych, w nowym natomiast stalinowskim planie pięcioletnim inwestycje na państwowe budownictwo mieszkaniowe wzrosną dwukrotnie w porównaniu z czwartą pięcioletnią. Rozwój gospodarki narodowej w nowej pięcioletniej spowoduje zwiększenie dochodu narodowego co najmniej o 60 procent w porównaniu z rokiem 1950. Jeżeli idzie o realne płace robotników i pracowników umysłowych, to wzrosną one z uwzględnieniem dalszej obniżki cen, co najmniej o 35 procent.

Działwa radziecka otoczo-

na jest najtroskliwszą opieką państwa, pełną radości i szczęścia jest twórcza praca radzieckiego robotnika, kołchoźnika i inteligenta; ludzie pracy w wieku podeszłym mają zabezpieczoną starość, dobre warunki bytowania. Każdy obywatel radziecki wie, że on i jego dzieci są na zawsze wolni od ucisku kapitalistycznego, od nędzy, głodu i zmory bezrobocia. Pewność dnia dzisiejszego, wspaniały rozmach budownictwa komunistycznego, wizja jasnej, coraz piękniejszej przyszłości są udziałem życia owianych gorącym patriotyzmem — ludzi radzieckich.

A co się dzieje w krajach kapitalistycznych, gdzie w wyniku szaleńczego wyścigu zbrojeń wzrastają z niesłychaną szybkością ceny towarów masowego spożycia, gdzie na najuboższą ludność nakłada się coraz dotkliwsze podatki? Warunki życiowe proletariatu pogarszają się z dnia na dzień w sposób straszający. Bezrobocie rośnie stale i systematycznie. Włochy i Niemcy zachodnie mają dzisiaj o wiele więcej bezrobotnych, niż w najcięższym okresie światowego kryzysu ekonomicznego, w latach 1929-1933, a USA, mimo gorączkowej rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, mają 3 miliony ludzi całkowicie pozbawionych pracy i ponad 10 milionów częściowo bezrobotnych. By należycie ocenić sytuację mas pracujących w USA, wystarczy stwierdzić, że koszty utrzymania w tym kraju są dzisiaj trzy razy wyższe niż w 1939 roku.

Narody krajów demokracji ludowej, korzystające z wszechstronnej pomocy radzieckiej, wzorując się na doświadczeniach pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, czerpią w swej codziennej pracy nad budową fundamentów socjalizmu — natchnienie z historycznych uchwał XIX Zjazdu KPZR. Narody obozu pokoju, demokracji i socjalizmu patrzą z podziwem na naród radziecki, którego osiągnięcia stanowią dla nich drogowskaz w walce o rozwój gospodarki narodowej, o wzrost dobrobytu szerokich mas ludu pracującego.

Radość, z jaką społeczeństwo radzieckie powitało uchwały XIX Zjazdu KPZR, jest najlepszym dowodem, że nie poskąpi on swych sił ani

pracy, aby wcielić w życie wszystkie uchwały partii Lenina — Stalina, aby z honorem wykonać wszystkie zadania pięcioletniego planu, aby jeszcze bardziej pomnożyć potęgę swej socjalistycznej ojczyzny. Przez dalszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, przez rozszerzenie i doskonalenie socjalistycznej produkcji, której celem jest zaspokojenie wielostronnych potrzeb człowieka pracy — realizować będą masy pracujące ZSRR szczytne zadania postawione przez XIX Zjazd KPZR.

Wzrastający dobrobyt i kultura szerokich mas w ZSRR są najlepszym potwierdzeniem słów genialnego Stalina, który uczy, że „na tym polega siła i niezwyciężoność naszej rewolucji“.

(k)



CAF — fot. Baranowski
Dnia 8 grudnia br. przedstawiciele ZBoWiD w obecności sekretarza ambasady NRD w Warszawie — A. Wyschka przekazali dzieciom w Państwowym Domu Dziecka w Soplicowie pod Warszawą upominki od Związku Niemieckich Ojciec Hitlerowskich. Wśród upominków znajdowało się również radio dla świetlicy i zabawki dla najmłodszych dzieci.

John Stuart

Faszyzm w USA prześcignął wzory hitlerowskie

Korespondencja własna API

W roku 1940 Kongres uchwalił akt o rejestracji cudzoziemców, na mocy którego niemal wszyscy obywatele amerykańscy obcego pochodzenia obojętni byli do rejestracji, wzorowanej na gestapojskim systemie paszportowym. Wielu ludzi postępowych, wielu członków związków zawodowych, którzy urodzili się z granicą, musieli poddać się tej ponizającej rejestracji, jak gdyby byli prawdziwymi lub potencjalnymi zbrodniarzami. Również na mocy tej samej „ustawy“ aresztowano setki aktywnych działaczy robotniczych obcego pochodzenia, innych zaś deportowano.

W roku bieżącym Kongres uchwalił ustawę mc Carran — Waltera, w porównaniu z którą podobne ustawy w hitlerowskich Niemczech wydają się bardzo blade. Jeden z paragrafów tej ustawy przewiduje, że wszystkie dzieci od 14 lat wzwyż, nie urodzone w Stanach Zjednoczonych, mają podlegać rejestracji, ponadto w aktach ewidencyjnych znajdować się muszą ich odciski palców i fotografie. Ustawa ta przewi-

duje również pozbawienie obywatelstwa tych naturalizowanych obywateli amerykańskich, których władze uznają za „elementy wywrotowe“.

Jak na ironię ustawa ta wchodzi w życie w wigilię Bożego Narodzenia i ten gwiazdkowy „prezent“ Waszyngtonu będzie nową klęską dla tych, którzy swą niewolniczą pracą w amerykańskich fabrykach i kopalniach przyczynili się do wzbogacenia Stanów Zjednoczonych.

Jak głęboko „wdzięczni“ są ustawodawcy waszyngtońscy robotnikom, przybyłym z dalekich krajów, zwłaszcza z Europy wschodniej, świadczy fakt, że ustawa ta objętych jest 11 milionów ludzi. Właściwie 44 miliony, jeśli pomnożymy pierwszą cyfrę przez cztery, gdyż przeciętna rodzina liczy cztery osoby. I te miliony paść mogą ofiarą represji na mocy nowej ustawy, a zwłaszcza ci, którzy należą, lub należeli w przeszłości do jakiejś organizacji postępowej.

Nowa ustawa jest wyraźną próbą przeprowadzenia „czystki“ w ruchu związkowym. Je-

śli zważymy, że główne związki zawodowe w przemyśle ciężkim składają się z dużych grup ludzi pochodzenia polskiego, węgierskiego, włoskiego, jugosłowiańskiego i ukraińskiego, wówczas będzie jasne, jaki cel ma ta ustawa.

Aby osłabić organizację związków tych robotników, aby podminować ich potęgę w walce z monopolami, właściciele wielkich przedsiębiorstw wykorzystują tę ustawę w swej akcji przeciwko związkom zawodowym, w akcji, która przybierze na sile pod rządami Eisenhowera. Już teraz, zanim ustawa ta weszła w życie, widać, że generalny prokurator zamierza wykorzystywać ją w całej jej ohydzie. Ustawodawstwo amerykańskie daje generalnemu prokuratorowi prawo anulowania kaukcji, złożonych przez aresztowanych w związku z akcją deportacyjną i ponownego osadzenia ich w więzieniu. W chwili pisania tego artykułu wiele osób znalazło się wskutek tego z powrotem w więzieniu. Wszyscy oni byli uprzednio wypuszczeni na wolność za kaucją, wszyscy byli aktywnymi działaczami związkowymi, lub robotnikami i w każdym z tych wypadków wtrącono ich ponownie do więzienia z polecenia generalnego prokuratora.

WYMOWA FAKTÓW

Weźmy na przykład sprawę Józefa Siminowa. Ma on lat 52 i od 45 lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Jest ojcem trzech synów, którzy byli żołnierzami armii amerykańskiej, w ostatniej wojnie światowej. A mimo to Siminow znajduje się obecnie w więzieniu i czeka go deportacja, a jedynym jego „przestępstwem“ był udział w ruchu postępowym.

Paul Judicz przybył do Stanów Zjednoczonych 42 lata temu. Był pisarzem, dziennikarzem i pracował w pismach robotniczych. A Michael Nuk, z pochodzenia Estończyk, mieszkał w Stanach Zjednoczonych od 19 lat. Jest ożeniony z Amerykanką i ma z nią dwóch synów w wieku lat czterech i czterech. Nuk jest redaktorem dziennika estońskiego, wychodzącego w USA i stale występował otwarcie w obronie pokoju. Teraz on i inni znajdują się w więzieniu, są przesładowani i męczeni, a rodziny ich są szczone przez policję.

Postępowanie władz — jeszcze przed wprowadzeniem w życie ustawy mc Carrana — Waltera — było tak oburzające, że wywołało szeroką falę protestów ze strony poszczególnych ludzi i różnych grup społecznych. Sama zaś ustawa stała się powodem głębokiego oburzenia wśród szerokich warstw społeczeństwa, nie tylko ze względu na skutki, jakie będzie ona miała dla Amerykanów obcego pochodzenia, lecz także przez swój rasistowski i wzorowany na Ku — Klux — Klanie charakter. Ustawa ta uświadomiła organizacje o różnym zabarwieniu politycznym, że ten nowy atak na Amerykanów obcego pochodzenia jest tylko częścią znacznie szerszego zamachu na resztki praw demokratycznych wszystkich obywateli amerykańskich.

Mgr Mieczysław Turski

Przez kraj nasz płynie wielkie słowo — pokój

Wiele dróg prowadzi do stolicy Austrii. Jedne z nich to stare historyczne szlaki — inne to nowowytworzone na mapach trasy, po raz pierwszy wiążące Wiedeń z odległymi krajami, dalekimi kontynentami. Ludzi, którzy wieloma różnymi drogami podążają ku temu miastu ożywia jedna myśl — niosą w sercach wielkie posłannictwo, ich wolę umacnia milionowa wola narodów, które mają reprezentować.

„Delegacja polska na Kongresie wiedeńskim odegrała rolę — powiedział Jarosław Iwaszkiewicz. — Polska otoczona ze wszystkich stron zaprzyjaźnionymi krajami, z którymi łączy ją doświadczone stosunki, na szale rozmów o pokoju może położyć całą wagę swojej pokojowej, szczerzej i przy noszącej owoce polityki“.

W sali Domu Żywego Słowa w Lesznie zebrał się ludz. Przyszli wysłuchać sprawozdania z przebiegu obrad sejmowych, sprawozdania, które składa wysunięty i wybrany przez nich poseł — ambasador Jan Izidorczyk. I oto w cyfry, ilustrujące skład naszej izby poselskiej, wpłatają się słowa, których siłą przekonywania nie znajduje równiej.

NOWE WYDAWNICTWA

MIKSZATH K. — Wielkopolski gest. Z języka węgierskiego tłum.: R. Porges. M. Okolów-Podhorska. 1952. Str. 92 + 2 nlb. 3.— zł

Pełne humoru opowiadania, zawierające satyrę na hulalszy tryb życia szlachty węgierskiej w XIX w.

NERUDA J. — Wybór opowiadań. Z jęz. czeskiego tłum. M. Erhardtowa. Wstęp A. Sieczkowski. Ilustr. M. Rudnicki. Str. 173 + 3 nlb. 8,50 zł

Zbiór opowiadań klasyki czeskiego z drugiej połowy XIX w., zawierający wspomnienia z dzieciństwa i lat młodości, pełne sympatii dla warstw wiejskich. Zbiorek kończy wspomnienie o 1 Maja 1890 r., kiedy to robotnicy czescy po raz pierwszy obchodzili swoje święto.

DE VRIES T. — Ziemia macocha. Z przekładu niemieckiego tłum.: J. Marecka, M. Wolczacka. Z oryginałem holenderskim sprawdził R. Dzierżawski. Str. 476 + 4 nlb. 17.— zł

Pierwsza część dwutomowej powieści maluje życie chłopów i robotników fryzjerskich na przełomie XIX i XX wieku, w okresie głębokich przemian, zachodzących w życiu rolniczej ludności holenderskiej, przechodzącej od indywidualnej gospodarki drobnotowarowej do pierwszych form gospodarki kapitalistycznej.

„Powołany przez naród Sejm prowadzić będzie nadal politykę wytkniętą programem Frontu Narodowego — politykę pokoju. Nie mamy dziś granicy, za którą stałby wróg. Nasza granica zachodnia, pozostająca przez wieki granicą krwi i pożogi, nienawiści i wojny — przekształciła się w granicę przyjaźni, pokoju i współpracy od chwili, gdy lud w obydwu państwach ujął władzę w swe dłonie...“

Na konferencji berlińskiej postanowiono za wzór stosunków między obydwojma narodami: niemieckim i polskim. Podkreślono, że nie tylko przestały one być zarzewiem wojny, lecz przeciwnie mogą stać się podstawą pokoju w Europie i na całym świecie. W sali Żywego Słowa w Lesznie znajduje się wielu ludzi, którzy aktywnie, czynem poparli w akcji przedwyborczej wielki program, zbliżyli go szerokiemu ogółowi społeczeństwa.

— Powiedziecie nam, obywatelu posle — pyta jeden z agitatorów — jak ludność NRD przygotowuje się do kongresu wiedeńskiego?

Ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w NRD odpowiada swym wyborcom: „Naród niemiecki wraz z nami gorąco całym sercem staje w obronie pokoju...“

„Byłam bardzo mała — napisała w swojej gazecie harcerskiej Mirka z VI klasy, jednej ze szkół warszawskich — kiedy wybuchło powstanie. Ale pamiętam te dni, kiedy na nasze miasto spadały faszystowskie bomby...“

My lepiej niż mała Mirka pamiętamy te dni i czasem we wspomnieniach jawi się nam straszliwa groza śmierci i zniszczenia, która przeszła przez naszą bohaterką stolicę, przez nasze miasta i wsie.

— Dziś mamusia moja pracuje w fabryce — pisze dalej Mirka. — Mamuś czyste, jasne mieszkanie. Ja chodzę do nowej, pięknej szkoły...“

Głos Mirki i głos wszystkich naszych dzieci dźwięczy mocno, czysto i zdecydowanie — jak rozkaz.

Na spotkaniu ze swą poślanką Zofią, Gałgan kobiety Poznania mówili:

— Nie ma chyba takiej matki, która chciałaby patrzeć na śmierć lub kalectwo swego męża lub syna.

— Podajmy sobie mocno dłoń. Świat to my! Staniemy murem w obronie pokoju i wolności.

Ku stolicy Austrii zdążają ze wszystkich stron ziem i ludzie ożywieli jedną myślą. Przez budujący się nasz nowy, młody kraj płynie najpiękniejsze i największe słowo: **POKOJ.** (hes)

Tubingi dla warszawskiego metra z fabryki na Ziemi Lubuskiej

Poczesne miejsce wśród nowowznoszonych w bieżącym roku placówek przemysłowych zajmuje fabryka tubingów na Ziemi Lubuskiej. Wyraz ten obcy dawniej polskiemu słownictwu technicznemu, wszedł w potoczne użycie z chwilą przystąpienia do realizacji planu budowy warszawskiego metra.

Tubingi są to ogromnych rozmiarów kręgi, stanowiące właściwy podziemny korytarz, w którym biega tory i przewody sieci elektrycznej kolej podziemnej. Produkcja tubingów była nieznana naszym inżynierom i technikom; z pomocą przyszli więc specjaliści ze Związku Radzieckiego.

Hitlerowcy zniszczyli fabrykę

Nasz przewodnik, jeden z najstarszych mieszkańców miasta — Tomasz Chwałek, opowiada interesującą historię powstania fabryki tubingów.

Równie sto lat temu uruchomiona została na peryferiach miasta wielka huta. Właściciel jej i jego następcy dorabiali się ogromnej fortuny, wyzyskując na każdym kroku robotników. Niezadowolone wśród załogi wzrastało z każdym rokiem. Przed II wojną światową wybuchł strajk, stłumiony krwawo przez cesarską policję. Na przestrzeni następnych dziesięcioleci lat zakład był widownią dalszych strajków. W II wojnie światowej huta uległa zniszczeniu. Uciekające w

popłochu przed zwycięską ofensywą wojsk radzieckich hitlerowskie dywizje SS zniszczyły częściowo fabrykę.

Wyrastają nowe mury

W prowizorycznych suterenach pomieszczeniach działają „sztab“ tubingowy. Gdy witamy się z kierownikiem robót inż. Kobylńskim, do biura wbiega przodownik prac ziemnych Stanisław Kaczor, wołając już w progu, że brygadzie udało się obalić zmurszałą wysoką ścianę. W chwilę później wpada wyróżniający się zbrojarz Gromada, meldując o ukończeniu budowy nowego odcinka przewodu wodociągowego, kanalizacyjnych i kablowych.

Zjawia się jeszcze wyróżniony odznaką przodownika betoniarz Władysław Goman, aby porównać szkic orientacyjny z oryginałem planu.

— Jedziemy z betonowaniem na cały gaz — pokrzykuje Goman. Zebyscie nam tylko nie wstrzymali robót podczas montażu konstrukcji stalowych... Czyż tubalny głos odpowiada: — Nie bójcie się! Będziecie jeszcze musieli nas dobrze pogonić!

Inż. Kobylński z trudem znajduje wolną chwilę, by nas oprowadzić po terenie budowy. Prace demontażowe dobiegają końca. Na znielonych obszarach w szybkim tempie wyrastają nowe mury, stanowiące podbudowę przyszłych hal montażowych. Podwórce przecinają głębokie rowy, w których położono

już sieć kablową. Plac budowy zalegają wszelkiego rodzaju stalowe konstrukcje. Wkrótce monterzy przystąpią do spajania wiązań hal fabrycznych.

Zapał do pracy przełamuje wszelkie trudności

— Śnieg, mróz, to dla nas fraszka! — mówią robotnicy, gdy pytamy czy zima nie przeszkadza im w pracy. Murarze, monterzy, betoniarze i zbrojarze, którzy przybyli niemal z całego kraju do fabryki, mieszka w trzech halach robotniczych, gdzie mają do swej dyspozycji stołówek oraz bar mleczny.

Kiedy przyjechali na tę nową budowę, hotele właściciel nie istniały. W wolnych od zajęć chwilach przystąpili do ich remontu i przebudowy. Dzisiaj mieszkają już w wygodnych, ciepłych i schludnych kwaterach.

— Wyszliśmy z etapu końcowego życia — śmiejąc się mówi do nas cieśla Gawlak. Obecnie nie myślimy o niczym innym, jak tylko o szybkim przygotowaniu fabryki do produkcji, bo nasi warszawscy towarzysze, budujący metro nie mogą czekać ani chwili na najjaśniejsze elementy konstrukcyjne, jakimi są tubingi... Ofiarą pracy robotników jest rekojmia, że fabryka rozpocznie produkcję przedterminowo.

Mgr Mieczysław Turski

Błąd proszowskich spółdzielców

W gminie Rychtal w powiecie kępińskim nie ma już ani jednej gromady, w której nie byłoby spółdzielni produkcyjnej. Sukces to nie miały, zważywszy, że w kępińskim nie brak kułaków, którzy różnymi sposobami usiłują paraliżować ruch spółdzielczy i nie przebiegają w środkach, by rozbić założone już gospodarstwa zespółowe. Rychtałskie spółdzielnie przechodziły więc niejednemu wstrząs, spowodowany krecią robotą wroga klasowego, a faktem jest, że nie wszędzie został on wykryty i zdemaskowany. Przyjrzyjmy się teraz sytuacji w poszczególnych spółdzielniach — wiele nas ona nauczy.

Nie najlepiej wiodło się małym i średniorolnym chłopom w Proszowie obok Rychtala. Na lichej gruncie zboża dawały plony słabe a buraki nie udawały się nigdy. Kułaki również hodowali bydła i trzody chlewnej. Borykali się więc chłopcy z trudnościami i długim radzili, co robić, by podnieść poziom gospodarstw i uniezależnić się wreszcie od miejscowych bogaczy. W końcu 17 najbiedniejszych rolników postanowiło połączyć swe grunty oraz żywy i martwy inwentarz w jedno gospodarstwo spółdzielcze. We wspólnej pracy widzieli proszowscy chłopcy drogę do lepszej przyszłości i dlatego w maju 1950 roku złożyli swe podpisy pod statutem, a założoną przez siebie spółdzielnię produkcyjną nazwali — „Przyszłość”.

Sukcesy pierwszego ro'u

Początek był ciężki. Spółdzielcy posiadali wówczas około 200 ha gruntów łącznie z uzyskaną ziemią dyspozycyjną, 30 koni, 7 krów, 6 świń i trochę inwentarza martwego. Mimo braku pomocy mechanicznej uwinęli się w terminie ze zbiorom pól w okresie zimy, a siewy jesienne i orki zimowe zakończyli przed nastaniem mrozów.

W pierwszych miesiącach, dzięki pomocy państwowej, zwiększyli również pogłowienie bydła i trzody, dokonali najpilniejszych napraw w zabudowaniach gospodarczych i umocnili się na swych działkach przyzgodowych.

Wiele danych wskazywało, że start jest dobry i że spółdzielnia rozwijać się będzie szybko i bez szczególnych trudności. Otucha napawała wreszcie fakt, że wielu indywidualnie gospodarujących rolników w Proszowie, obserwując owocną pracę spółdzielców, zgłosiło chęć przystąpienia do spółdzielni.

Skutki braku czujności

Ale wówczas, upojeni pierwszymi sukcesami spółdzielcy, popełnili błąd, który w swych dalszych skutkach o mało nie doprowadził do rozbięcia gospodarstwa zespółowego. Proszowscy chłopcy zatrucili czujność klasową i nie dostrzegając wokół siebie kapitalistycznych elementów — przyjmowali do spółdzielni wszystkich bez wyjątku zgłaszających się.

W styczniu 1951 roku „Przyszłość” liczyła już 41 członków, a jej areal powiększył się dwukrotnie. Wzrosła liczba krów i świń, wzbogacił się inwentarz martwy — wydawało się, że spółdzielnia okrzepła. Narodził jednak obowiązek. Wielkie gospodarstwo wymagało poważnego nakładu pracy, a tymczasem chętnych do roboty było coraz mniej. Rozluźniła się dyscyplina, wielu nowych członków uchylało się od wykonywania obowiązków i cały ciężar robót spadał na barki najbiedniejszych spółdzielców i na robotników braliniejskiego POM-u.

Garska uczciwych członków, którym dobro spółdzielni szczególnie leżało na sercu, dwoiła i troiła się, by na dążyć zadaniom, lecz ogrom pracy przerastał jej siły.

Fatale lato

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Orki i siewy wiosenne zakończono z poważnym opóźnieniem. Sadze nie ziemniaków przeciągnęło się do końca czerwca — mimo, że POM przysłał do Proszowa nowoczesną sadzeniarkę. Tego roku zboża obrodziły wspaniale. Ziarno zaczynało

już sypać się z kłosów i trzeba było wyteńczyć wszystkie siły, by nie dopuścić do zmarnowania się pól.

Nie mogąc nakłonić opornych do wyteżonej pracy przy żniwowaniu, spółdzielcy wezwali pomoc z miasta. Do Proszowa przybywały więc ekipy robotnicze i młodzież, a ukryci za opłótkami nieroby wykpiwali brak wprawy do robót rolnych u młodzieży lub niedoświadczonych pracowników miejskich. Młast włączyć się do żniwowania, krzatali się na swych działkach przyzgodowych, nie interesując się zupełnie losem spółdzielni. Z ich to winy 25 proc. dorodnych pól nowo zniszczało na polach.

Pierwsza rozprawa

Poważna strata do reszty rozbudziła czujność spółdzielców. Zaraz więc po zakończeniu żniw, z inicjatywą Podstawowej Organizacji Partijnej, w „Przyszłości” zwołano walną naradę robotniczą, na której w ogniu krytyki przeanalizowano wkład pracy i stosunek do potrzeb spółdzielni poszczególnych jej członków.

Walczyć z pomorem drobiu przysparzamy mięsa i jajek dla zaopatrzenia ludności

Śpiączka kurza, to groźna dla kurników gospodarskich i ferm drobiowych, zakaźna choroba zwana pomorem kur. Napastuje ona także indyki i perliczki, a nawet gęsi i kaczki. Epidemia ta przynosi w skutkach olbrzymie nieraz straty.

Państwowa Służba Weterynaryjna dawno pracuje w kierunku opanowania tej choroby, lecz dotychczas nie osiągnęła zadowalających wyników. Zdołano zwalczyć epidemię w jednej gminie, to wybuchła ona w innej, wyrządzając mniejsze lub większe szkody. Ministerstwo Rolnictwa postanowiło więc przeprowadzić w listopadzie i grudniu masowe szczepienia ochronne przeciwko pomorowi drobiu. Terminy szczepień zostały celowo wyznaczane na te miesiące, w których następuje znaczne naturalne zmniejszenie nośności kur. Szczepionka nie wywołuje więc ubocznych skutków w organizmie kur, uwidaczniających się w formie rozlewania się jej lub braku skorupki, co zdarza się czasem podczas szczepień w okresie wiosennym.

Planowe szczepienia, na wsiach przeprowadzają Państwowe Zakłady Lecznicze dla Zwierząt Plan szczepień i terminy wykonania w poszczególnych gromadach ustala Powiatowy Zarząd Weterynaryjny. Opłaty są bardzo niskie. Objęcie więc akcją zapobiegawczą w postaci szczepienia drobiu nie przedstawia na wsi specjalnych trudności.

Gorzej przedstawia się ta sprawa w większych miastach m. in. i w Poznaniu, gdzie właściwie nie wiadomo kto i ile posiada drobiu. To też każdy hodowca w mieście powinien w swoim własnym interesie, jak i w interesie ogółu, zgłaszać posiadany drób a w szczególności kury do szczepienia. Zgłaszać należy w Wydziałach Rolnictwa przydzielonych miejskich rad narodowych, które ze swej strony zawiadomią o wyznaczonym przez Służbę Weterynaryjną dniu i godzinie przeprowadzenia zabiegów. Na terenie Poznania trzeba

Nie trudno było ujawnić, kto pracował rzetelnie, a kto systematycznie uchylał się od wykonywania obowiązków; kto własnym przykładem działał mobilizująco, a kto szerzył zamęt i niezadolenie. Okazało się, że największymi szkodnikami byli najbogatsi z nowoprzyjeżdżających członków — Michał Wojnowicz i Józef Szczesny. Obydwom dowiedziano, że pozostając pod przemożnym wpływem okolicznych kułaków, wiernie wykonywali ich zalecenia, zmierzające najpierw do osłabienia, a potem do rozbięcia spółdzielni i skompromitowania jej założycieli. Obaj starali się skupić wokół siebie pewną liczbę stronników spośród chwiejnych i słabo świadomych politycznie członków. Z ich pomocą hamowali rozwój „Przyszłości”, przysparzali trudności spółdzielcom, odwozili ich od wykonywania obowiązków w stosunku do państwa, sabotowali zarządzania władz ludowych i skierowywali uwagę spółdzielców na korzyści osobiste, a nie na dobro zespołu.

Wojnowicz i Szczesny zostali przez spółdzielców jednomyślnie wyrzuceni z „Przyszłości”. Pozostający pod ich wpływami członkowie samokrytycznie przynajmniej się do ulegania wrogom. Zespół dał im wiarę ich zapewnieniom, że zrozumieli swe błędy i że wzmożoną pracę wykazaną w ostatnim czasie naprawienia szkód — zdecydowali się

zgłaszać drób do szczepienia w Wydz. Rolnictwa Prezydium MRN — Nowy Ratusz pok. nr 337.

Na zakończenie naszych uwag pragniemy zaznaczyć, że obok szczepienia ochronnego niezmiernie ważną czynnością zapobiegającą chorobom drobiu jest zachowanie czystości w kurnikach i pomieszczeniach dla drobiu — podstawowego warunku powodzenia w hodowli.

J. R.

dać im możliwość rehabilitacji.

Wróg

W sercu spółdzielni

Znowu zdawało się, że atmosfera została w „Przyszłości” oczyszczona i że nikt nie będzie już stał na przeszkodzie szybkiemu rozwojowi spółdzielni. I rzeczywiście — przez pewien czas praca szła sprawnie. Roboty wykonywano w przewidzianych terminach, nie trzeba było wzywać pomocy z miasta, w oborach i chlewni zwiększało się pogłowie, wzrastały plony dzięki lepszej uprawie, wykonano wiele pożytecznych prac. Ale tempo rozwoju „Przyszłości” nie zadowalało spółdzielców. Niepokoiły narastające zaległości w dziedzinie wywiązywania się z obowiązków odstaw zboża, mleka i żywności, a nawet w spłaceniu podatku gruntowego.

Czuńniej spółdzielcy doszukiwali się błędów w pracy samego zarządu.

Wreszcie w listopadzie bieżącego roku zwołano jeszcze jedną naradę. Wielkie pranie zakończyło się niespodzianką — wykreślił wroga w zarządzie, a więc w samym sercu spółdzielni. Był nim Kazimierz Suchecki, który stanowisko w zarządzie wykorzystywał dla szybkiego wzbogacenia się kosztem spółdzielni. Suchecki udawał aktywistę, a pracował mniej niż mała. Sprytny i chciwy zgarniał zyski, gdzie tylko się dało. Kupił sobie motocykl, jeździł po okolicznych wsiach, zajmował się handlem, wicherzył plotkował, siał intrygi i kumał się z kułakami.

Suchecki podzielił los Wojnowicza i Szczesnego, a spółdzielcy wreszcie odetchnęli. Teraz starania ich zmierzające do szybkiego zlikwidowania zaległości i wywiązania się z obowiązków w stosunku do państwa. Wyzbywszy się wrogów „Przyszłość” okrzepła wewnętrznie i bardziej zwarta może już rozwijać się bez przeszkód. Jest rzeczą niewątpliwą, że gdyby proszowscy spółdzielcy nie zatrucili czujności w początkowym okresie swej pracy ich spółdzielnia dawno by już wyszła z okresu trudności i byłaby jedną z najlepszych w Wielkopolsce.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Małorolni chłopcy z Kielecczyny w gościnie u Wielkopolan

Do Poznańskiego przyjeżdżają często wycieczki chłopów z innych województw. Bawili u nas małorolni chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych z Rzeszowskiego, Lubelskiego, Krakowskiego, a ostatnio 80-osobowa wycieczka z Kieleckiego. Przyjeżdżają celem zaznajomienia się z naszymi osiągnięciami, z metodami gospodarki, z systemem pracy na roli. Odjeżdżają zawsze zadowoleni i w najlepszym tego słowa znaczeniu zazdroścąc naszym rolnikom sukcesów. Chłopi wielkopolscy natomiast wiedzą doskonale, że możliwości produkcyjne są u nas znacznie większe.

Podzieleni na kilka grup wycieczkowicze, udali się wprost z dworca w teren, do spółdzielni produkcyjnych w Mechlinie i Lucinach w pow. średzkim oraz do Bonikowa i Karczewa w pow. kościański. W mknącym wśród ośnieżonych pól autobusie nawiązujemy rozmowę z *Anielą Kozubek i Zofią Cieślówą*, z gromady Dąbrowa (pow. Kielce). Rezonująca Kozubkówna rozgląda się ciekawie po okolicy i w pewnym momencie mówi:

— *Jakie tu piękne równiny. Gdyby taka ziemia była u nas. Pokazałabym na swoich trzech hektarach co u mnie. Żeby tak założyć spółdzielnię produkcyjną, możemy być inaczej, ale tak jak u nas jest do niczego nie dojdziemy.*

W Lucinach

Zofia Cieśla potwierdza słowa koleżanki i dodaje, że w kieleckim różnie mówią o spółdzielniach, więc wybrały się z wycieczką, aby na miejscu zobaczyć i pogadać z ludźmi.

Autobus mknął, mijając wioski i miasteczka. *Władysław Dalach* z gromady Szczawiniec (pow. Busko) dziwi się, że nie widać tu szachownic pól, nie widać tych długich, kieszkowatych zagonów jak w kieleckim, co utrudnia pracę, uniemożliwia jakiegokolwiek mechanizm na obróbkę ziemi. Rozmowy milkną, bo wjeżdżamy na obszerne podwórze spółdzielni produkcyjnej w Lucinach.

Padają pierwsze pytania i odpowiedzi.

— *Idziemy do obory — rzucił ktoś z Kielecczan — rozmowy na potem.*

Już w drzwiach budynku goście stają zdumieni. W dwóch równych rzędach stoją 83 sztuki pięknego, rasowego bydła, w tym 43 krowy

dojne. Mimo niedawnego wycięcia przyszczyty, na skutek czego udoj zmniejsza się z reguły o 50%, spółdzielcy odstawiają dziennie 280 litrów mleka. Nie było tak od początku. Rozpoczynając zespółową pracę mieli zaledwie 5 krów. Obecny dorobek jest aż nadto widoczny.

Mówi Antoni Pawlak

Józefa Cwieka z gromady Wujcza (pow. Busko) interesuje się najdrobniejszymi szczegółami. „Lapież” członka spółdzielni *Antoniego Pawlaka* i wypytuje, wypytuje. Ten i ów uzupełnia pytania Cwiekowej.

Pawlak mówi o pracy w zespole, o tym, że w czasie pilnych prac w polu nie liczą się z godzinami, pracują przeciętnie na własnym nie na cudzym. Zarabia przeciętnie 600 zł miesięcznie. Posiada jak każdy członek działkę przyzgodową, dwie krowy, tuczniki, gęsi, kury, kaczki. Wiadomo, że jest z tego niewiele dochód. W tym roku sprzedał trzy tuczniki. Odstawia dziennie 20 litrów mleka...

— *A z tymi wspólnymi kółkami, co u was tam opowiadają, to śmiech na sali. Idźcie do mego domu, przekonacie się, że tak nie jest.*

Oglądamy dalej krowy i cielęta należące do członków spółdzielni. Podziwiamy przygotowywane do odstawy 77 sztuk tuczników. Odwiedzamy mieszkaniów. *Cecylia Wrona* ze wsi Celinów (pow. Busko) patrzy na to wszystko i w pewnym momencie chwytając za ramię mówi: 10-letniego smyka.

— *Ty, mały, słuchajno, czyje to cielę?*

— *A nase — odpowiada rezolutnie zagadnięty.*

— *To wolno twojemu ojcu i matce chować krowy i świnie?*

— *A dlacegoby nie — dziwi się młodec — mamy dwie krowy i trzy świnie. Parę dni temu ocieci zarząca jednego. Mamą kiebasę i kasankę.*

Będziemy propagować spółdzielczość

Józefa Cwieka, *Antoni Wołowicz*, *Cecylia Wrona*, *Jan Madry*, *Stanisław Bator* z powiatu kieleckiego rozmawiają półgosem między sobą. Wyróżniają podziw dla tego co już widzieli.

— *Wiedzie — mówi Cwiekówna — mój mąż już od dawna jest za spółdzielnią, ale ja powiedziałam, że zgodzę się na to dopiero wówczas jak sama zobaczę. No i zobaczyłam. Byłam w mieszkaniu Wronowej. Mają piękne meble, dzieci są czyste i porządnie ubrane. Przekonałam się i będę pomagać mężowi w założeniu spółdzielni w naszej wsi.*

Przy okazji zwiedzania magazynu zbożowego dowiedzieliśmy się o wynikach tegorocznych zbiorów spółdzielni. Kształtują się one na przestrzeni trzech lat następująco:

	1950 r.	1951 r.	1952 r.
żyto	17 q	18 q	19 q
pszenica	17,5 „	19 „	20 „
jęczmień	18 „	19 „	21 „
owies	18 „	19 „	22 „
buraki c.	180 „	220 „	250 „

Są to zbiory przeciętne z hektara w odniesieniu do całego obszaru roli uprawnej. Kieleccy chłopcy mówią z westchnieniem, że oni mogą tylko marzyć o takich zbiorach. „Ale może wy tak się tylko chwalcie — dogadują — ile odstawiliście w planowym skupie?”

Magazynier *Adamczak* daje wyczerpującą odpowiedź. Według planu, spółdzielnia miała odstawić 90 ton, a sprzedała już 112 ton. Na polu stoi jeszcze 6 nie wyntoconych stert i pełna stodoła. Będzie co sprzedawać poza planem.

To są poważne sukcesy produkcyjne. Nic też dziwnego, że uczestnicy kieleckiej wycieczki byli zachwyceni wynikami pracy zespółowej spółdzielców wielkopolskich. A młody rolnik z Jabłonnej (pow. Kielce) *Kazimierz Lerka* oświadczył na pożegnanie, że skoro tylko powróci do domu będzie propagował spółdzielczość produkcyjną ze wszystkich sił.

JAN RYSZEWSKI

listy i odpowiadki

Ziemia nieznana

Wiele się słyszało i czytano o nie zbadanych dotychczas zakątkach kuli ziemskiej. Lecz co powiecie Czytelnicy na to, że i w Wielkopolsce jest także taka nie odkryta kraina?

A jednak tak jest. Boiem tereny od Krotoszyńska do Koźmina, poprzez wsie: Wrózew, Benice, Wielowieś, Gościejew, Skatów, Psiepole — są jeszcze nie odkryte... przez Biuro Planowania Państwowej Komunikacji Samochodowej na woj. poznańskie.

Przypatrzy się jak wygląda sprawa komunikacji na tych właśnie terenach. Np. miejscowość Wielowieś — oddalona jest od Krotoszyńska, tj. miasta powiatowego, o 10 km. Do

Koźmina (gmina) jest także 10 km. Do najbliższej stacji kolejowej iść trzeba 7 km, do drugiej — 8 km. Jest to tak zwane „centralne położenie” tzn. wszędzie daleko.

Autobus przejeżdżający przez wsie, które znajdują się w podobnej sytuacji jak Wielowieś — byłby dla mieszkańców prawdziwym dobrodziejstwem.

Są w naszym województwie wsie, leżące niedaleko większych ośrodków, które posiadają stacje kolejowe i jeszcze na dodatek przystanki autobusowe. A tam nie. I co dziwniejsze, że mieszkańcy owych wsi i osiedli już niejednokrotnie zwracali się z prośbą o zorganizowanie jakiejś komunikacji. Wprawdzie od 1946 „chodzą słuchy” że autobus pojedzie, ale do tej pory jakoś go nie widać.

Instytucje wyjaśniają

Do prac związanych z wyłożeniem ścieżki w Spławiu MRN przystąpił z wiosną 1953 r. (1939)

Dyrekcja PSS w Poznaniu dołoży wszelkich starań, aby w jak najkrótszym terminie ukończył remont sklepu nr 135 przy ul. Grunwaldzkiej.

Natomiast, jeżeli chodzi o sklep nr 275 przy ul. Półwieckiej, to z dniem 15 XI br. obsada sklepu została uzbudowana. (1972)

Najwyższy już czas, aby władze terenowe i Biuro Planowania Państwowej Komunikacji Samochodowej na woj. poznańskie „odkryły” na swych mapach tereny między Krotoszyńskiem i Koźminem — o co proszą raz jeszcze mieszkańcy, a redakcja prosi tę gorąco popiera. (2081)

Interwencje skuteczne

Na interwencję naszą, dotyczącą braku stałego lekarza w Podgrodziu Kaliskim, MRN zakomunikowała nam, że od dnia 1 XII br. lekarz w ambulatorium będzie przyjmował codziennie od godz. 10 do 14. (566)

Linia tramwajowa nr „14” została już uruchomiona. Trasa jej przebiega: ulica Sezanieckiej przez most Uniwersytecki, ul. Czerwonej Armii, A. Lampego do Pl. Wolności. *

Administrator domu przy ul. Inżynierskiej nr nr 13, 14 i 15 zobowiązał się do dnia 10 bm. przeprowadzić naprawę dachu i rynien. Koszt remontu rozłożony będzie na wszystkich lokatorów. (1736)

Odpowiadamy Czytelnikom

S. R. — Puszczykowo. — Aby rozszerzyć pomoc leczniczą w zakresie chorób urologicznych zwiększona została ilość godzin przyjęć w Poradni Urologicznej. (1179)

Urbanik. — Poznań. K. Komunikat, dotyczący zakazu strzelania zający, dotyczy tylko terenów rolnych. Natomiast „Las” dysponuje zająkami z odstrzałów na terenach leśnych. (2941)

Odpowiedzi prawnika

Ob. Graczyk D. — Śmigiel. Czas pracy nie może wynosić więcej, niż 46 godzin tygodniowo. Jeżeli pracownik poza normalnymi godzinami pracy — pełni dyżur w czasie od godz. 21 do godz. 6 rano (9 godzin), a więc w godzinach nocnych, należy mu się wynagrodzenie za godzinę nadliczbowe z dodatkami 100-proc. W zamian tego wynagrodzenia może pracownik wziąć 9 godzin wolnych, bądź zaraz następnego dnia, bądź w innym dniu tygodnia. (1901)

Jarociński przegląd pięściarski

W końcu bieżącego tygodnia przeprowadzona zostanie w Jarocinie ciekawa impreza pięściarska. Będzie to I krok bokserki, do którego stanie około 40 pięściarzy poznańskich, jarocińskich i innych ośrodków, a także z Gniezna. Wrześni. W 3-dniowych walkach, dnia 12, 13 i 14 bm. udział wezmą również zawodnicy wyłonieni z I roku bokserkiego w Kaliszu, odbytego w ub. tygodniu.

Impreza kaliska była przed sięwzięciem wybitnie nieudana. Na 60 zgłoszonych zawodników, w ringu stanęło zaledwie 18, — 8 z Włókniarza i Spójni w Kaliszu oraz 3 z poznańskich Budowlanych. Z trzydniowych walk zrobiono krótką zaledwie półdniową imprezę, w czasie której rozegrano tylko 7 walk eliminacyjnych. Dwóch zawodników stanęło na ringu jarocińskim do dalszych eliminacji.

Sądymy, że organizatorzy imprezy jarocińskiej przystępują I krok bokserki lepiej aniżeli kaliska Stal. Ta ostatnia zgłosiła zawodników do I kroku, ale nie dopilnowała formalności zgłoszeniowych, badania lekarskiego itd. nie umożliwiając w ten sposób ich startu w ringu.

Z błędów kaliskich należy wyciągnąć wnioski by impreza pięściarska w Jarocinie spełniała nie tylko swoje zadanie propagandowe ale i sportowe. (ak)

Gimnastycy RUMUNI z wizytą w POLSCE

Po gościnie gimnastyków FSGT z Francji w Szczecinie, zawita do Polski na mecz gimnastyczny, w dniach 13 i 14 bm. reprezentacja Rumunii.

Kilkudniowa gościna rumuńskich gimnastyków i gimnastyków przyczyniła się do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy obu narodami. (x)

Komunikat

Sekcja zapasnicza przy Zakładach Mięsnych nr 8 rozpoczęła swoje treningi, które odbywają się we wtorki i piątki o godz. 18 przy ul. Dąbrowskiego 129-131.

GŁOS SPORTOWY

Drugie zwycięstwo z Finami

Łódź — Helsinki 14:4

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Międzymiastowe spotkanie bokserkie Łódź — Helsinki zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 14:4. Mecz odbył się tylko w 9 wagach. Nie było spotkania w wadze lekkiej. Bokser Finlandii Pekkanen po niedzielnym meczu z Antkiewiczem doznał kontuzji palca i niestety nie mógł stanąć na ringu, by walczyć z Drogoszem. Równowagi obu drużyn zgodnie doszli do porozumienia, że punktowane będą do ogólnego wyniku tylko spotkania w 9 wagach.

Bokserzy reprezentacji Łódź wykazali dużo bojowości. Walczyli oni bardzo ambitnie i mimo iż spotkanie to nie stało na zbyt wysokim poziomie technicznym, jednak było ciekawe.

Z zawodników naszych na wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim Kukier. Pokazał on boks w dobrym wydaniu. Musi on jednak nad sobą poważnie popracować, by dojść do lepszych rezultatów. Kukier bije niezbyt celnie i nie zawsze pamięta o gardzie. Wnosi on dużo chaosu do walki, ale jego zapał i agresywność są godne podkreślenia.

Drugim zawodnikiem, który zasłużył na pochwałę, to Rozpierski. Potrafił on rozumnie rozstrzygać pojedynek z dobrze zaważanym przeciwnikiem. Zawiodł Niedźwiecki. Piórkowski miał dobry dzień i przez trzy rundy był stałym akcją. Miał niespodziankę sprawili nam obaj zawodnicy w waga ciężkich, a więc Lysak i Biel.

Obaj ci pięściarze wnieśli do swoich pojedynków dużo zapału. Szkoda tylko, że Biel nie dysponuje silniejszym ciosem. W każdym bądź razie jest nadzieja, iż wymieniona dwójka walczyć będzie teraz stale o koszulki reprezentacyjne.

Jak walczyli bokserzy Finlandii

Nie byli tak wypoczęci, jak w Warszawie. Nawet najlepszy z nich nie potrafił w Łodzi wykażać się w 100 procentach swymi umiejętnościami. Nadto goście źle rozkładali swą siłę. Brak im było dostatecznej kondycji, toteż wszyscy nieraz byli najsłabsi w trzeciej rundzie. Dotyczy to przede wszystkim zawodników w waga ciężkich.

Wyniki techniczne. W wadze muszej — Kukier wypunktował Luukkonnena;

waga kogucia — Rozpierski pokonał Jarvenpaaneana. Bokser Finlandii ma piękną pracę nog, ale zapomina o niej już w drugiej rundzie. Rozpierski walczył mało efektywnie, ale jest skuteczny. Idzie odważnie do walki i zdobywa przewagę;

waga piórkowa — Niedźwiecki przegrał z Niinivuorim. W pierwszej rundzie Niinivuori nadziewa się na silny cios Niedźwieckiego i przez chwilę odpoczywa przy linach, ale szybko przychodzi do siebie, jest w ciągłym ataku i wygrywa zasłużenie;

w wadze lekko-pośredniej — Poleks wygrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Bastromem. W pierwszym starciu Finowi pukał ku brwiowi i lekarz zabrania mu dalej walczyć;

waga półśrednia — Karpiński wygrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Pekkalą. Poziom walki słaby;

w wadze lekko-średniej — Czaplinski przegrał z Mankonem. Pięściarz Finlandii otrzymał dwa upomnienia za trzymanie przeciwnika;

waga średnia — Piórkowski pokonał Grenrosa. Piórkowski rozwinął taktycznie te walkę i przedostał się przez gardę Fina. Przeciwnik Piórkowskiego trzymał się defensywnie;

waga półciężka — Lysak wygrał z Peraolą. Polak przejawiał dużo inicjatywy. Bił silnie z lewej. Przeciwnik jego też dysponował silnym ciosem. Zwyciężył nieznacznie na punkty Lysak;

waga ciężka — Biel wygrał z Maninem. Młody nasz reprezentant zostawił w hali na Widzewie dobre wrażenie. Dawno nie widzieliśmy w Polsce walki w wadze ciężkiej, która była rozgrywana w tak szybkim tempie i przy tak wyjątkowo dużej ilości celných ciosów.

J. Nieciecki

Gwardia (Kraków) — CWKS po raz drugi

W dniu dzisiejszym odbyło się decydujące spotkanie o zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowej o Puchar Polski krakowskiej Gwardii i stołecznego CWKS Ib.

Świadkiem tego ciekawego spotkania będzie Łódź. Ostatnie spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami, po dwukrotnym przedłużeniu gry zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Spotkanie finałowe, do którego zakwalifikowała się drużyna warszawskiego Kolejarza, zgodnie z programem rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę w Warszawie. (x)

Dwa zwycięstwa hokeistów Szwecji

Reprezentacja hokejowa Szwecji pokonała w Sztokholmie Szwajcarię 12:3. W meczu rewanżowym wygrali również Szwedzi 8:1. W obu meczach Szwedzi wypróbowali swoich najlepszych zawodników, przygotowując się do meczu z Czechosłowacją, który odbędzie się w końcu bm. w Sztokholmie.

Derby pięściarskie Kalisza wygrali Włókniarze

Pięściarze Włókniarza zrewanżowali się swemu lokalnemu rywalowi za poniesioną w pierwszej kolejce mistrzostw wojewódzkiej porażkę. Spójnia uległa bowiem Włókniarzowi w stosunku 7:13. Królak (Wł) zdobył w wadze muszej punkty bez walki, Doman (Wł) poddał się w wadze koguciej Piskozubowi. Zdziewanowski (Wł) wygrał ze Sybiakiem w 3 rundzie przez tko w wadze piórkowej. Waleczak (Wł) wypunktował w wadze lekkiej Tyle. Kalciński (Wł) zremisował z Kopeckim. Ściaga (Wł) zwyciężył w wadze półśredniej przez tko w 1 st. z Karpińskim (Sp). Tomczyk wypunktował w wadze lekkośredniej Miklasa. Lewanowski (Wł) zdobył w wadze średniej punkty bez walki, podobnie jak Przybył (Sp) w wadze półciężkiej. Wreszcie w wadze ciężkiej Waleczak (Wł) przegrał na punkty z Cieniewskim. (ak)

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKÓW BUDOWY, INŻYNIERÓW TECHNIKÓW MAJSTROW, TECHNIKÓW NORMOWANIA, zatrudni na robotach torowych, mostowych ziemnych od 1. I 1953 r. PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH W POZNANIU, UL. RATAJCZAKA 26. — Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracowników Drogowych. K2632

PRACOWNIKÓW do straży przemysłowej przyjmą POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT” POZNAN. — Wiek obojętny — Zgłoszenia: PLAC WOLNOŚCI 3. K2745

TECHNICZY NORMOWANIA o wysokich kwalifikacjach potrzebni zaraz. — Zgłoszenia z życiorysem kierować na adres: WARSZAWSKIE ZJEDNOCZENIE ROBÓT LĄDOWO-INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1, POZNAN 29. K2746

Zakupimy natychmiast 3 PARNIKI

450 — 500 litrów (do kartofli).

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne — Poznań telefon 27-07. K2748

Handlowe

Kawa — Upalamy łachowką, kładą ilość mielonych korzeni. Palarnia Poznań, Szewska 7. 18004g

Ubiórka cukiernicza jedno- lub dwuramienną, kupi natychmiast Przedsiębiorstwo Wagonów Spółnych i Restauracyjnych „Orbis” Warszawa, ul. Bracka 16. K2737

Szuka lokalu

Dwie kulturalne panienki poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 18184g

Pokoju ewil, z kuchnią do remontu poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski dla 18208g

Studentka spokojna poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 18215g

Pokoju z centralnym ogrzewaniem, śpiężnią poszukuje. — Dzielnica obojętna. Oferty Głos Wielkopolski dla 18220g

Pokoju z kuchnią, do wyremontowania poszukuje. Oferty Głos Wlkp. dla 18230g

Student III roku Szkoły Inżynierskiej, z bratem, poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 18233g

Samotny poszukuje pokoju z wygodami. Oferty Głos Wielkopolski dla 18244g

Mieszkanie względnie pokoju do wyremontowania poszukuje. Oferty Głos Wlkp. dla 18249g

Lokalu w centrum, nadającego się na punkt usługowy — poszukuje. Warunki do omówienia. — Oferty Głos Wielkopolski dla 18256g

Pokoju z kuchnią, łazienką, poszukuje do wyremontowania. Oferty Głos Wlkp. dla 18265g

Pracująca poszukuje i pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 18292g

Małżeństwo poszukuje pokoju do wyremontowania. — Poznań, Sikorskiego 5, m. 9. 18282g

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju do wyremontowania. — Poznań, Sikorskiego 5, m. 9. 18282g

GARAŻY

dla samochodów osobowych poszukuje:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa — Poznań Wawrzyńska 1-7. K2716

Zguby

Zgubiono przepustkę stałą nr 3759/52, wydaną przez Zispo, legitymację ZS „Stal” na nazwisko Aleksandra Szwedek. 18157g

Pies seter brazyjski, przybliżony wiek 14 dni, Północ, Poznań-Solacz, Mazowiecka 23, I piętro. 18172g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Teresa Swoboda, Szczepankowo, pow. Szamotuły. 18177g

Zgubiono legitymację WSR, członkowska ZSP i AZS na nazwisko Janina Książkiewicz. 18188g

Skradziono kartę meldunkową dowód tożsamości nr 560664, wydany przez DOKP w Poznaniu na nazwisko Edward Stanowski. 18198g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Zmysł, Pruszwice, poczta Biskupice, pow. Poznań. 18216g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Maria Daszyńska. 18231g

Zgubiono kwit nr 1339 komis MHD nr 156 na nazwisko Zygmunt Sołtyski. 18235g

Zgubiam kartę meldunkową nr G IXI 14558 na nazwisko Klara Ciesielska, ur. 9. 2. 1909 w Między, zamieszkała obecnie Mokronosy, poczta Dąbrowa. 182697g

Skradziono legitymację służbową nr 149, przepustkę stałą nr 290 wydaną przez ZPO Jarocin na nazwisko Czesław Wegner. 18262g

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Genowefa Gibas. 18276g

9 bm. zgubiono płachtę nieprzemakalną, 180 x 300, na trasie Granowo — Staszew. Uczelnemu znalazcy zwrot wynagrodzenia. Franciszek Kaczmarek, Luboń Dworcowa 8. 18246g

Różne

Pilnowanie, podnoszenie oczek, obciążanie guzików miedzianą, okretka Poznań 27 Grudnia 9. K2725

Formy do pilnowania wszelkiego rodzaju wykonywane. Oferty Głos Wlkp. dla 17751g

Artystyczne cerowanie, plisy najnowsze wzory, miedzianą, okretkę, podnoszenie oczek, wykonywane. Poznań, Stary Rynek 50. 18258g

OGŁOSZENIA DROBNE

50 słupów, brzości oraz furtki sprzedam Poznań, Ratajcza 26 m. 75 IV pięcie. 18267g

Projektor uniwersalny 16 mm z filmami, sprzedam. Poznań, Dzielnickiego 174, m. 3. 18261g

Radio „Blaupunkt” 5-lampowe, na prąd stały, sprzedam. Poznań, Łazienna 1a, m. 8. 18269g

Maszyna do szycia, rymarska, sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 18259g

Maszyna trykotarska, piętkę sprzedam. Poznań, Dzielnickiego 22, m. 12. 18258g

Gazowy piec z piekarnikiem, biały, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 83 m. 15. 18255g

Maszyna trykotarska (5/35) — sprzedam. Poznań, Strusia 3a, m. 8. 18253g

Pianino pierwszorzędne sprzedam. Poznań, Żupańskiego 3, m. 4. 18252g

Pierzyne w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Staszka 17, m. 17. 18251g

Szafy 3-drzwiowe, fornirowane, sprzedam. Bocheński. Poznań, Dobrowskiego 79. 18250g

Ubranie nowe, granatowe na średnią figurę, sprzedam. Poznań, Zwierzyniecka 41, m. 8 (małe wejście). 18242g

Wózek (autko) mało używany, sprzedam. Poznań, Rybaki 6a. 18241g

Radio Super 3-zakresowe — sprzedam. Poznań, Rybaki 8a, m. 7. 18240g

Radio pierwszorzędne sprzedam. Poznań, Odrobowa 16, m. 8. 18239g

Obrazy olejne sprzedam. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 18275g

Maszyna do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Dolna Włocławska 20, m. 3. 18278g

Wilka rocznego sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 18288g

Pianino sprzedam. — Poznań, Madalińskiego 5, m. 5, od godz. 19. 18285g

Zegarek dla odcieniałego — sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Paderewskiego 11, komis. 18280g

Maszyna do szycia, rymarska, sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 18259g

Maszyna trykotarska, piętkę sprzedam. Poznań, Dzielnickiego 22, m. 12. 18258g

Gazowy piec z piekarnikiem, biały, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 83 m. 15. 18255g

Maszyna trykotarska (5/35) — sprzedam. Poznań, Strusia 3a, m. 8. 18253g

Pianino pierwszorzędne sprzedam. Poznań, Żupańskiego 3, m. 4. 18252g

Pierzyne w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Staszka 17, m. 17. 18251g

Szafy 3-drzwiowe, fornirowane, sprzedam. Bocheński. Poznań, Dobrowskiego 79. 18250g

Ubranie nowe, granatowe na średnią figurę, sprzedam. Poznań, Zwierzyniecka 41, m. 8 (małe wejście). 18242g

Wózek (autko) mało używany, sprzedam. Poznań, Rybaki 6a. 18241g

Domek z ogrodem kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 18264g

Samochód marki „Opel” lub inny, małopłatowy, tylko w dobrym stanie, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 18257g

Kamienica większa w dobrym stanie, kupię. Gruszczyński, Poznań, Wawrzyńska 22. 18269g

Powiększalnik do filmów Leica kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 18277g

Tokarnie 0.5—2 m tocznica kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 18286g

Zamiana 2 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką, zamienię na 2 małe pokoje z kuchnią, względnie 1 1/2 z kuchnią, małe, Oferty Głos Wielkopolski dla 18207g

2-pokojowe, samodzielne, o ogrodem, Solacz, zamienię na podobne. Oferty Głos Wielkopolski dla 18213g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, wygodami, we Wrocławiu, ul. Walecznych 34/8 na podobne w Poznaniu, Kuli. K2743

5 pokoi z wygodami, samodzielne, zamienię na 2 pokoje z wygodami, nie więcej drugiego piętra, tylko centrum. Oferty Głos Wlkp. dla 18222g

Pokój z kuchnią, przynależnościami, samodzielne, Łazarz, zamienię na podobne lub pokój wspólną kuchnią, Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 18236g

Pokój z kuchnią zamienię na 2—3 pokoje z kuchnią, Warunki do omówienia, Oferty Głos Wlkp. dla 18243g

Dwa pokoje z kuchnią wygodami, w Gdyni, zamienię na podobne w Poznaniu, Bartkowiak, Gdynia, Orzeszkowej 16 m. 3. 18254g

2 pokoje z kuchnią zamienię na pokój z kuchnią, Miłczarek, Poznań, Rokossowskiego 121, m. 2, w ogrodzie. 18290g

Pokój z kuchnią w centrum Gniezna zamienię na podobne w Poznaniu, Okolica obojętna, Oferty Głos Wlkp. dla 18291g

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują pracę naszego Biura Ogłoszeń tak: wszystkie urzędy agencji socjowej



Izabella Szenic

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 12 bm. o godz. 8.15, w kościele Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona matka, rodzeństwo i rodzina

Poznań Budapeszt Bydgoszcz Kraków 18248g



Weronika Dajerling

Przeżywszy lat 70, Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Winiarach. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w niedzielę 15 bm. o godz. 8 w kościele św. Stanisława Kostki na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrążona dzieci i rodzina

Poznań, ul. Leonarda 13. 18274g

Od piątku począwszy przez 6 dni (12-18 bm.) występować będzie w Operze poznańskiej 17-osobowy zespół taneczny „Malwy”. W programie: „Krakowiak”, „Góralski”, „Złoty łowicki” i „Spotkanie w Warszawie”. Oprócz tego tańce rosyjskie: „Bulba” i „Ulur-ska”. Zespół powstał przed rokiem w czasie pobytu w Polsce radzieckiej tanecznej grupy artystycznej „Bierozki”.

O ogromnym zainteresowaniu filmami radzieckimi świadczy fakt, że w okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obejrzało je w Wielkopolsce ponad 1.200.000 widzów. W tym samym czasie wygłoszono 11.325 odczytów, omawiających różne dziedziny życia ZSRR, zorganizowano 211 kursów języka rosyjskiego i przyjęto 10.000 nowych członków do kół TPP-R.

Bez przerwy trwają prace przy odbudowie zabytkowego ratusza poznańskiego. W tych dniach zakończono już całkowicie roboty przy pięknych elewacjach. Pokryto je jasnym tynkiem. W najbliższym czasie przystąpi się do tynkowania ścian. Będzie to ostatni etap robót zewnętrznych, po czym zniknie rusztowanie, kryjące od kilku lat tę piękną renesansową budowlę. Całkowite zakończenie prac remontowych przewiduje się pod koniec roku przyszłego.

W Warszawie zakończył się Ogólnopolski Konkurs Zespołów Artystycznych Spółdzielczości. Reprezentant Wielkopolski — zespół orkiestralny (instrumenty dęte) Spółdzielni Inwalidzkiej „Niewidomy” uzyskał piąte miejsce.

Wraczaj

... pociąg wychodzący z Rawicza o godz. 8.15 w kierunku Wrocławia wyjechał codziennie z opóźnieniem?

... rawickie kino „Promień” nie organizuje już w niedziele poranków filmowych, z których tak chętnie korzystała kiedyś młodzież?

... rowerzyści bezkarnie jeżdżą po plantach i alei, prowadzącej do stacji kolejowej w Rawiczu?

... nie oświetla się tarczy zegarowej na wieży ratuszowej w Rawiczu, mimo, że instalację elektryczną założono już dawno.

... zarząd powiatowy Samopomocy Chłopskiej w Obornikach nie przydzielił dotychczas węgla świetlicy gromadzkiej w Stobnicu? nik.

... Dyrekcja OKP — Poznań, mimo interwencji nie zwiększa składu, stale przepełnionego pociągu, wychodzącego z Grodziska o godz. 6.14 do Wolsztyna?

... gnieźnieńska SOK nie zaprowadzi porządku na dworcu, zwłaszcza w godzinach rannych, kiedy to przy uszczelnieniu wejść i wyjściach panuje nieopisany tłok?

... Prezydium MRN w Opalenicy nie dba o czystość ulic, a zawiadowca stacji kolejowej o jej schludny wygląd?

... nie oświetla się zegara na ratuszu w Obrzycku? nik.

... konduktorka autobusu PKS kursującego na trasie Kalisz — Brzeziny — Kalisz nie wpuściła w Godziszach, w dniu 22 ub. m. do autobusu pasażerów, mimo, że były nawet miejsca siedzące? lein.

... ulica Gnieźnieńska we Wrześni oraz wszystkie ulice w Nekli toną w ciemnościach?

... zegary w Lesznie chodzą niepunktualnie? J. Pank.

... w Powiatowym Ośrodku Zdrowia w Rawiczu nie przestaje się ustalonych godzin przyjmowania pacjentów?

... w poczekalni dworcowej we wschodniej części Rawicza wisi niewyraźny wykaz pociągów?

... w rawickich sklepach nie ma szkieł do zup?

Zarząd ZMP w Koninie, który tak pięknie wyremontował najokazalszą w mieście salę nie może zdobyć się na zakup lin do kurtynek? B. Świd.



CAF — fot. Uklejewski
Nowy rocznik poborowych rozpoczął zaszczytną służbę w Ludowym Wojsku Polskim.
Na zdjęciu: poborowi — Józef Starzec — pracownik umysłowy z Kolbuszowa i Bogusław Juchniewicz — laborant z Fabryki Celulozy przy opracowywaniu gazetki ściennej

Plan roczny — wykonany!

Wiele zakładów pracy donosiło nam już o całkowitym wykonaniu swych rocznych planów. Co przyczyniło się do tych sukcesów? Przede wszystkim wzrost ogólnego uświadomienia załóg robotniczych, a z nim uczciwe, prawdziwie socjalistyczne pojmowanie pracy. Współzawodnictwo, które jeszcze z początku roku, napotykało na poważne indywidualne, a nawet zespołowe opory, zyskało w naszych zakładach pracy pełne obywatelstwo.

Wzrosła także aktywność brygad produkcyjnych, wzmożło się poczucie osobistej odpowiedzialności za plan. Trochę o całości i jakości produkcji, o terminowe wykonanie zamówień podniosła twórczą atmosferę naszych zakładów pracy. Poszczególne działy przestały chodzić samopas. W zgodną kolektywną całość stopił je i aktyw partyjny i rady zakładowe.

Stały narady techniczno-produkcyjne też zrobiły swoje. Wykazały one wszystkim pracownikom, że tylko wtedy pracę wykona się należyście, jeśli każdy człowiek i każdy dział zgra się z całością. Nie wolno wreszcie nie doceniać kształcenia ideologicznego, które budziło ducha czujnej, socjalistycznej aktywności.

Entuzjazm pracy, walka z brakerobstwem, z bumelanctwem, ze starymi, niezdrowymi nawykami — wszystko to przyczyniło się do zwycięstwa, wszystko to w konsekwencji sprawiło, że wiele fabryk, zakładów przemysłowych mogło dumnie zameldować: wkroczyliśmy już w czwarty rok planu sześcioletniego!

Donosił nam o tym m. in. Rzemieślnicza Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy w Zninie, Zakłady Przemysłu Ziemiannego w Pile, Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw, Zarząd Budowlany nr 7 w Gnieźnie, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Pracownicy PSS i Miłn nr 1 w Lesznie, załoga Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych, Ostrowskie Zakłady Gastronomiczne i Ekspozytura PKS, w Ostrowie, zakłady Porcelany w Chodzieży, Centrala Ogrodnicza w Klecku, Obwodowe Urzędy Pocztowo-telekomunikacyjne w Śremie i Gostyniu, przy czym Urząd Pocztowy w Gostyniu — pierwszy w okręgu poznańskim wykonał swój roczny plan.

Wiemy wszyscy, że w lasach państwowych toczy się teraz walka o uzyskanie jak największej ilości żywic. Z radością też przyjęliśmy do wiadomości meldunek Nadleśnictwa Kalisz, które roczny plan pozyskania żywic wykonało już w listopadzie w 108%! Jeszcze lepiej spisało się Nadleśnictwo Zbiersk (112% wykonanego planu) i Nadleśnictwo Turek (115%). Nadleśnictwo Dobra wykonało już swe zobowiązanie ku uczczeniu 35 rocznicy Rewolucji Październikowej: 500 kg żółdki zebrano przedterminowo.

W czwarty rok planu sześcioletniego wstąpiła też Samopomoc Chłopska i Powiatowe Zakłady Graficzne w Wolsztynie. Załoga Wolsztyńskich Zakładów Przemysłu Materiałów Budowlanych z siedzibą w Rostarzewie zajęła

pierwsze miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym spośród stu cegielni. Dzięki setkom tysięcy cegieł wyprodukowanych dodatkowo przez robotników powiatu wolsztyńskiego, wzrosło nasze pokojowe budownictwo. Zato, od przodujących robotników z Zawiercia, robotnicy rostarzewscy otrzymali szanę dar przechodni. Dyplomy uznania zdobyli: Ignacy Piosik, kierownik przodującej cegielni nr 1 w Rostarzewie, Apolonia Rzepczyńska i Antoni Pawliczak. 37 pracowników przyniosło nagrody pieniężne, 34 książeczki oszczędnościowe, a 28 listy pochwalne. Zarząd Główny Związku Zawodowego przeznaczył z wydatków załogi wolsztyńskiej zbiorową premię w wysokości 6.500 zł.

Przodujący Zakład nr 1 w Rostarzewie wyprodukował dodatkowo 219.100 cegieł gotowych i 486.300 cegieł surowych. Na dalszych miejscach znalazły się cegielnie: Perzyny, Włoska i Rostarzewo II. Do dobrych wyników dopomógł szeroko rozwinięty racjonalizatorstwo. Dyrektor Władysław Drożdżyk i pracownik Brunon Matuszewski, usprawnili komin fabryczny, przyczynili się do dodatkowej produkcji 700.000 sztuk surowki, oszczędzając

Osiągnięcia i braki sklepów spółdzielczych w Miejskiej Górze

W Miejskiej Górze, pow. Rawicki, sklepy spółdzielcze odgrywają bardzo ważną rolę. W mieście czynne są 3 sklepy spożywcze, dwa mięsne, sklep papirniczy, przedmiotów gospodarstwa domowego i żelaza, sklep tekstylny oraz gospoda. W Konarach, Dłoni, Zakrzewie, Kolańkowicach, Gostkowie i Sobiałkowie istnieje tzw. sklepy mieszane, a w gromadzie Roszkowo i Oczkowie uruchomiono punkty sprzedaży detalicznej. Dwie piekarnie rozwijały ponadto co drugi dzień po okolicznych gromadach świeże pieczywo. Ze sklepów przodują: Marta Piesik, nagrodzona dy-

Teatry

POLSKI — godz. 19
„Bancroftowie”
NOWY — godz. 19
„Mieszanina”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30
„Podłotek”
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „O jezu zaklętym”
PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNIE:
Znin — „Pieja kognity”
ARTOS:
Sulechów — „Z radością w zawody”
Geniembice — „Uśmiech na co dzień”

Kina

APOLLO — g. 15.30, 17.30 i 19.30 „Dolina śmierci” (od lat 12)
BAŁTYK — g. 14.30 „Rzym — miasto otwarte” (od lat 18); g. 16.30, 18.30 i 20.30 „O 6 wieczorem po wojnie” (od lat 8)
MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Wesołe zawady” (od lat 14)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Jego decyzja” (od lat 8)

CO — GDZIE — KIEDY

WARTA — g. 11, 12 i 13 — filmy dokumentalne; g. 18 i 20 „Wiosna” (od lat 16)
PIAST — g. 19 „Malżeństwo Katarzyny”
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Rzeźba klasyczna w Pałacu Luksemburskim w Paryżu”

Wystawy

BELWEDER, ul. Rokossowskiego 14 — g. 11-19 „Oto Ameryka”
ZISPO, ul. Dzierżyńskiego — g. 7-18 „Zakłady Stalina wczoraj, dziś i jutro”
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, ul. A. Lampego 27/29 — g. 9-15
MUZEUM NARODOWE — godz. 10-15 „Twórczość Aleksandra Orłowskiego”
„Wystawa z okazji 40 rocznicy pobytu Lenina w Polsce”
SKRK, ul. Armii Czer-

Nowoczesne metody agrotechniczne podnoszą kulturę rolną

Założone wiosną bieżącego roku, w powiecie czarnkowskim 23 polećka doświadczalne wykazały, że wybór odpowiedniego dla rośliny stanowiska, zastosowanie właściwych nawozów i staranna uprawa, umożliwiają osiągnięcie nieprzeciętnych plonów. Przekonano się także, że można uprawiać z powodzeniem mniej znane przez miejscowych rolników rośliny jak: czumiza, kukurydza, sorgo, krokosz, czy pachnotka. Z założonego w spółdzielni produkcyjnej Ciszkowo polećka doświadczalnego owsa zebra-

no 31,2 q z 1 ha przy zastosowaniu trzech nawozów: saletraku, superfosfatu i soli potasowej. Na polećku kukurydzy założonym w Jędrzejowie osiągnięto 60 q z 1 ha, a z polećka założonego i uprawianego przez drużynę harcerską w Kruczu zebrano 60 q z 1 ha. Uprawiana przez Józefę Kobylkę w Przybycho- wie czumiza, wydała 26 q z 1 ha.

Obecnie — w nowym roku szkolenia powstały w powiecie czarnkowskim dalsze polećka, przy czym po raz pierwszy doświadczenia obejmą uprawę ozimej pszenicy krzaczastej. Rolnicy z wielkim zainteresowaniem odnoszą się do tej uprawy i są ogromnie ciekawi jej wyników.

Poza doświadczalnictwem w upowszechnianiu wiedzy rolniczej zasadnicze znaczenie posiada planowe i systematyczne prowadzenie wykładów i pogadanek w połączeniu z projekcjami filmowymi. W gromadach indywidualnych projektuje się więc przeprowadzenie po 12, a w spółdzielniach produkcyjnych po 18 wykładów na tematy rolnicze.

St. Surma

Kiermasze jesienno-zimowe „Spółnoty Pracy”

W dniach od 4 do 22 bm. trwają zorganizowane przez Poznański Oddział Wojewódzki „Spółnoty Pracy” wielkie kiermasze jesienno-zimowe w Kaliszu (ul. Żymierskiego 27 — świetlica ORZZ) i w Lesznie (ul. Słowiańska 20).

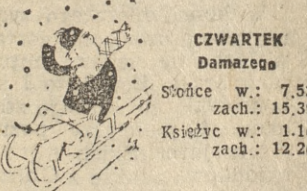
Kiermasze odwiedzać można codziennie w godz. od 8 do 19. Stolska kiermaszowa zaopatrzone w najrozmaitsze towary wchodzące w skład konfekcji ciężkiej, lekkiej, dziecięcej oraz galanterii skórzaną. Duży wybór zabawek, a także orków choinkowych w najrozmaitszych cenach i w różnych gatunkach umożliwiają każdemu zaopatrzenie się w upominki świąteczne dla naszych najmłodszych. Bogato zaopatrzone są również działy artykułów chemicznych i gospodarstwa domowego. (Ro)

W LESZNIE?

Przy Rynku nr 2 otwarto oddział Powstalczej Kasy Oszczędności. Uruchomienie tej placówki w miejsce dotychczasowej ekspozytury PKO ludność miasta Leszna przyjęła z wielkim zadowoleniem.

Pracownicy miejscowego Zjednoczenia Energetycznego przystąpili do zakładania kabla ziemnego wysokiego napięcia wzdłuż al. Rokossowskiego. Dotychczas jednak nie zabezpieczono rowu na plantach. Szczególnie więc wieczorami o wypadek nie trudno.

Rydliewicz



CZWARTEK
Damażego
Słońce w.: 7.53
zach.: 15.39
Księżyc w.: 1.16
zach.: 12.20

Po przejściowych rozpoz-

dzeniach, zwłaszcza nocą, w

ciągu dnia wzrost zachmu-

rzenia i miejscami, w pół-

nocnej połowie kraju — nie-

wielkie opady w postaci

śniegu lub mżawki; mglisto.

Temperatura minimalna od

0 st. C. na Wybrzeżu do —

12 st. C. w dzielnicach po-

łudniowych.